

Protokół Nr 22/25
ze wspólnego posiedzenia Komisji Budżetu i Rozwoju i Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych,
odbytego w dniu 10 września 2025 r. w godzinach 14.00 do 16.20
w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Jarocinie s. 30

Wspólne posiedzenie otworzył i prowadził **Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak**, który na wstępie powitał wszystkich członków Komisji i zaproszonych gości. Stwierdził, że Komisja mogą podejmować prawomocne decyzje, gdyż zachowują quorum. *Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.*

W posiedzeniu wzięło udział 13 członków.

Obecni:

1. ~~Tomasz Bandyk~~
2. Marta Bierła
3. Mirosław Drzazga
4. ~~Jacek Dutkiewicz~~
5. Roman Dworzyński
6. Łukasz Guzek
7. Józef Hoffmann
8. Elżbieta Kostka
9. Jarosław Łukasiewicz
10. Karol Matuszak
11. Małgorzata Niestrawska - Kaźmierczak
12. Elżbieta Regulska
13. Jan Szczerbań
14. Waldemar Wojtkowiak
15. Maciej Zegar

Ponadto w posiedzeniu udział wzięli:

- P. K. Szymkowiak - Wicestarosta
P. M. Stolecki – Starosta
P. J. Jędrzejak – Skarbnik
P. I. Lamprecht – Sekretarz Powiatu -
P. Beata Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o.
P. Renata Kobylarczyk - Główna Księgowa Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o.
P. Włodzimierz Budzyński - Dyrektor ds. medycznych
P. Dorota Kubiak - Dyrektor ds. pielęgniarek i innego personelu medycznego
lek. med. p. Miłosz Matuszczak - Kierownik Oddziału Położniczo-Ginekologicznego
P. Iga Bambrowicz - Położna Oddziałowa Oddziału Położniczo - Ginekologicznego
P. Krzysztof Gieburowski - Rada Nadzorcza Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o.
P. Sławomir Zieliński - przewodniczący związku zawodowego pielęgniarek i położnych

Tematyka posiedzenia:

1. Aktualna sytuacja w Spółce „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o.
2. Informacja o sprawozdaniu finansowym spółki pn. „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. za 2024 rok.
3. Sprawy bieżące.

Ad. pkt. 1 i 2.

Aktualna sytuacja w Spółce „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o.

Informacja o sprawozdaniu finansowym spółki pn. „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. za 2024 rok.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - Posiedzenie zostało związane ze sprawami związanymi z zapowiedziami zmian w naszym szpitalu powiatowym. Tutaj w punkcie drugim dzisiejszego programu, który państwo macie przed sobą jest również informacja o sprawozdaniu finansowym spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie za rok 2024. Ja myślę, że tak sobie wymyśliłem, że szanowni państwo potraktujmy ten punkt jako wspólny punkt z punktem pierwszym, aktualna sytuacja w spółce i niech ten punkt drugi będzie jakby materiałem wspomagającym ewentualną dyskusję o tym, co przed nami, a nie o tym, co za nami, jeżeli się państwo oczywiście zgodzicie. Ten punkt miał być na poprzedniej komisji, wyszło jak wyszło, stąd jest dzisiaj. Ale ja myślę, że ten pomysł, żeby to był jakby taki punkt pomocniczy, będzie trafiony. Szanowni państwo, dzisiejsza komisja jest transmitowana. Szanowni państwo, chciałem powiedzieć tak. Komisję żeśmy zwołali, te dwie połączone, aby tę sytuację w szpitalu wyjaśnić. Ja osobiście, wsłuchując się w strony różnych wizji funkcjonowania dalszego szpitala, a szczególnie oddziału ginekologicznego i oddziału położniczego, powiem wam szczerze, Myślę, że ta komisja nie zmieni wizji ani jednej, ani drugiej strony. Co najwyżej, taką mam nadzieję, te stanowiska troszkę zbliży, ewentualnie te jakby koncepcje funkcjonowania troszkę zbliży. Moja propozycja jest taka, aby pani prezes, którą serdecznie witam na posiedzeniu komisji jeszcze raz, opowiedziała nam, jak widzi dalsze funkcjonowanie tych oddziałów, o których mówimy. Później pani Księgowa, tak? Kilka słów dotyczących już cyferek i ewentualnie później stanowiska. Ewentualnie inne stanowiska lub wypowiedzi dotyczące funkcjonowania. Panie Beato, bardzo proszę.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Dzień dobry państwu wszystkim zebranym. Szanowny panie przewodniczący, państwo radni, wszyscy zebrani goście. Żeby nie umknęły mi pewne informacje, posłużę się kartką, żeby się wspomóc. Jeszcze raz powtórzę to, co już niejednokrotnie było powiedziane, ale po to tutaj jesteśmy. Tak że na początku dziękuję za zaproszenie. W imieniu zarządu chciałabym przedstawić aktualną sytuację naszej placówki, zarówno w obszarze organizacyjnym, kadrowym, jak i finansowym. Szpital realizuje wszystkie zadania wynikające z kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Funkcjonują w pełnym zakresie oddziały wewnętrzny, chirurgiczny, dziecięcy, ginekologiczno-położniczy, noworodkowy. intensywnej terapii, rehabilitacji. Średnia liczba hospitalizowanych pacjentów wynosi miesięcznie około 1900 osób. W trybie ambulatoryjnym obsługujemy dodatkowo około 2800. Zarząd podjął działania mające na celu reorganizacji kontraktów lekarskich, elastyczne formy zatrudnienia, to jest umowy kontraktowe, umowy zlecenia. Jednocześnie przypomnę, że obowiązują nas sztywne normy zatrudnienia pielęgniarek na poszczególnych oddziałach. Prawdą jest, że z uwagi na trudną sytuację finansową placówki oraz konieczność optymalizacji kosztów, zarząd podjął decyzję o zawieszeniu części łóżek na oddziale ginekologiczno-położniczym i noworodkowym. Decyzja ta była poprzedzona analizą ekonomiczną, w tym oceną liczby porodów w skali roku, która w ostatnich latach wskazuje systematyczny spadek, a także bardzo małe wykorzystanie łóżek. W związku z powyższym konieczne było dokonanie restrukturyzacji zatrudnienia, co skutkowało wręczeniem wypowiedzeń umów o pracę siedmiu położnym, na tą chwilę sześcioro. Jednocześnie wskazuje, że zarząd spółki jest odpowiedzialny i kompetentny w zakresie dokonywania zmian organizacyjnych i dokonywania jako pracodawca czynności w zakresie prawa pracy. Jako prezes zarządu chciałabym stanowczo podkreślić, iż nie ma mowy o likwidacji oddziału ginekologiczno-położniczego i noworodkowego. Taki wniosek nie został złożony ani do Narodowego Funduszu Zdrowia w Poznaniu, ani do wojewody wielkopolskiego. Nieprawdziwe są również sugestie, jakoby ograniczenie działalności miało

być pierwszym krokiem w kierunku likwidacji innych oddziałów, czy też całego szpitala, jak również prywatyzacji. Zarząd nie prowadzi i nie planuje działań zmierzających w tym kierunku. Celem podjętych przez Zarząd działań jest dostosowanie do aktualnych potrzeb na oddziale ginekologiczno-położniczym i noworodkowym, taka, żeby dostosować ich wielkość do realnego zapotrzebowania, a tym samym zmniejszyć koszty ich funkcjonowania. Najbardziej newralgicznym obszarem pozostaje kwestia finansów. Na dzień 30 czerwca bieżącego roku zadłużenie szpitala wyniosło około 5 milionów złotych, z czego około 3,5 miliona złotych były to zobowiązania wymagalne wobec dostawców. Zobowiązania cywilno-prawne są regulowane na bieżąco i tutaj nie mamy żadnych zaległości. Źródłem problemu oczywiście, że są niedoszacowane kontrakty z NFZ-em, wzrost kosztów wynagrodzeń oraz energii, także inflacja, która wpłynęła na koszt leków i materiałów medycznych. Przygotowaliśmy plan naprawczy i wdrożyliśmy, który zakłada kontrolę kosztów operacyjnych m.in. poprzez centralizację zakupów, negocjacje cen, p oprawę organizacji pracy o ograniczeniu nadgodzin, rozwój usług komercyjnych, takich jak diagnostyka obrazowa i rehabilitacja, które mogą stanowić dodatkowe źródło przychodu. Działania zmierzające do połączenia wybranych oddziałów, to jest noworodkowego i ginekologicznego, położniczego w celu wykorzystania kadry i zasobów. Zarząd prowadzi regularne rozmowy z organem tworzącym na temat możliwości wsparcia placówki. Dotyczy to zarówno pomocy finansowej, jak i działań inwestycyjnych. W ostatnich miesiącach podjęto także działania mające na celu pozyskanie środków zewnętrznych w ramach funduszy europejskich i programów krajowych. Do KPO złożyliśmy wniosek odnośnie cyfryzacji. Do funduszu medycznego dotyczące ładowiska czekamy na ogłoszenie naboru z funduszu medycznego dotyczącego wymiany łóżek. Podtrzymujemy również dialog z organizacjami pracowniczymi oraz personelem. Wiemy, że bez ich zaangażowania tego procesu nie uda się przeprowadzić. Patrząc w przyszłość, kluczowe dla dalszego funkcjonowania szpitala są takie elementy jak stabilność i spokój w codziennym funkcjonowaniu. Nie wykorzystywanie bieżącej sytuacji do celów politycznych, która nie służy pacjentom ani pracownikom, a ponadto negatywnie wpływa na wizerunek szpitala. Stabilizacja finansowa dotyczy konieczności zmniejszenia długu i poprawy płynności. wzmocnienie kadry medycznej, modernizacja infrastruktury zarówno sprzętowa, jak i budynkowa, aby sprostać wymaganiom współczesnej medycyny i oczekiwaniom pacjentów. Szanowni państwo, pomimo trudnej sytuacji finansowej szpital w Jarocinie zapewnia mieszkańcom powiatu nieprzerwaną dostępność doświadczeń medycznych w pełnym zakresie. Naszym priorytetem jest bezpieczeństwo pacjentów i stopniowe odzyskiwanie równowagi finansowej. Jako zarząd szpitala jesteśmy w pełni świadomi, że wymaga to zarówno wsparcia samorządu, jak i dobrej woli współpracy ze wszystkimi instrumentariuszami, personelem, NFZ-em, partnerami społecznymi. Dlatego bardzo proszę o odpowiedzialny dialog i możliwość spokojnej pracy. Bardzo dziękuję.

P. Renata Kobylarczyk, Główna Księgowa Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Dzień dobry państwu. Stoi przede mną trudne zadanie, żeby państwu przedstawić w krótkiej wypowiedzi naszą sytuację. Może zacznę od tego, część z państwa nie otrzymała wiadomości na rozliczanie 2024 roku. Znacząco trudno mi powiedzieć, jestem od 1 sierpnia pełnię obowiązki głównej księgowej, dlatego krótko przekażę państwu. 2024 rok zamknęliśmy stratą 4. 383.831,86 zł. Jest to naprawdę pokaźna strata przy zobowiązaniach wymagalnych 4 mln 250tys. Gdybyśmy, podejrzewam, gdybyśmy nie wprowadzili tego procesu restrukturyzacji, zapewne za miesiąc, może nawet nie, mielibyście Państwo do nas pretensje, dlaczego nic nie mówicie, nic nie robiliście, nie zadziałaliście. Chciałam państwu wspomnieć, że 17 września wchodzi ustawa o lecznictwie, a do tego jest w opracowaniu rozporządzenie dotyczące restrukturyzacji szpitala. Mam tutaj wytyczne szpitali powiatowych, że każdy szpital, który generuje taką stratę, Niestety zobowiązany jest wprowadzić program restrukturyzacyjny i jest to narzucone. I teraz nawet nie mamy co myśleć, czy my będziemy chcieli, czy nie. Może gdybyśmy nie zrobili tego kroku wcześniej, a zrobilibyśmy to miesiąc później, nie byłoby całego tego zamieszania. Dla przykładu Państwu podam

wyniki na dzień 31 lipca, gdzie straty mieliśmy 680. 242 zł, a zobowiązania wymagalne na poziomie trzech milionów. Natomiast na dzień 9 września 2025 roku zobowiązania wymagalne są na poziomie 1. 998. 991 zł. Także szanowni państwo, ustawa wchodzi 17 września, rozporządzenie jest w opracowaniu i naprawdę nie będziemy mieli żadnego wyjścia, żeby udało nam się utrzymać tą formę, w której jesteśmy i tą ilość oddziałów, ilość pracowników, która w tej chwili jest. Bo generalnie, jeżeli czegoś nie zrobimy z a chwilę się okaże, że 400 osób nie będzie miało pracy. Nie wiem, jak mam państwa jeszcze przekonać, wszelkie cyfry dla mnie są jasne. Strata była 4 mln 383 tys. W poprzednich latach było milion, były dwa. 2024 pokazał cały obraz tego wszystkiego, tak jak pani prezes na poprzednim spotkaniu referowała, przerostu zatrudnienia. No to wszystko, ktoś zrobił z tym porządek i teraz mamy to całe zamieszanie. Ja to wszystko rozumiem, rozumiem obiekcje państwa. ale pod względem księgowym to było naprawdę nieuniknione. Nie jesteśmy w stanie przy utrzymywaniu takiej bazy, jaka była, zrobić czegokolwiek z wynikiem. Przy tak galopujących kosztach, bo 1 lipca weszła nowa ustawa odnośnie wynagrodzeń, gdzie zobligowane zostały jednostki do podwyższania wynagrodzeń według ustawy i według założeń od wykształcenia, od grupy zawodowej, ale niestety to też nie zostało doszacowane i według takich wstępnych naszych wyliczeń 400 tysięcy miesięcznie, 400 do 500 może być 300 w zależności jak uda nam się rozpracować zlecenia czy kontrakty, bo tutaj na kontraktach pozostaliśmy przy tych stawkach, które mieliśmy. I bez takich ruchów, bez jakiegokolwiek działania za jakiś czas może się okazać, że nie będzie czego restrukturyzować, czy czegokolwiek naprawiać.

P. Krzysztof Gieburowski, Rada Nadzorcza Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Dzień dobry państwu. Ja odniosę się tylko do tych kwestii, które dotyczą Rady Nadzorczej, do funkcjonowania i w zasadzie, które zostały podniesione w tym liście otwartym, zarówno w jednej, jak i w drugiej części. Proszę Państwa, list otwarty traktuję jako manifest polityczny, bo na pewno nie jest on oparty o stany faktyczne, stany prawne, konwencję prawną, faktyczną, ekonomiczną i finansową. Na pewno to nie są przesłanki, które znajdują uzasadnienie w tezach. Natomiast na pewno w sensie społecznym można to zrozumieć. Przyjdę zatem do tego, co jest, żeby tu Państwa nie przedłużać, do tego, co jest jakby w podsumowaniu i do tego się odniosę. Po pierwsze, Co do kwestii wyboru prezesa. Otóż nie ma obowiązku prawnego przeprowadzania konkursów na stanowisko prezesów spółek, nawet spółek komunalnych. Art. 201 ze znakiem 1 Kodeksu Spółek Handlowych, a o takiej spółce mówimy, Proszę Państwa przewiduje tylko możliwość, jeżeli w statucie spółki, w umowie spółki i tak dalej i tak dalej, bądź też w tym przewiduje się taką opcję. Takiej opcji nie ma. W związku z powyższym ten jak gdyby element odchodzi do tyłu. Nie ma tutaj, dla prawidłowości wyboru nie ma to żadnego znaczenia. Drugi element, co do wyboru konkretnej osoby. Rada nadzorcza jest upoważniona do tego, żeby dokonać takiej oceny. Dlatego ta Rada nadzorcza jest trzysobowa. Używając porównania, przepraszam, że tym porównaniem się posłużę, proszę sobie wyobrazić sąd, gdzie jest sędzia orzekający w składzie jednoosobowym, proszę Państwa, no i rozstrzyga pewien spór. Prawda? Rozstrzyga ten spór i on nie musi konsultować się z nikim, rozstrzyga go i koniec. Poddaje go następnie, ewentualnie przepisy poddają go problemowi sprawdzenia przez apelację, kasację i tak dalej. I to jest wszystko. Ma taką władzę, tak rozstrzyga. Rada nadzorcza rozstrzygnęła i ponosi za to odpowiedzialność, żebyśmy się dobrze zrozumieli za swój wybór. I Rada Nadzorcza nie uchyla się od tej odpowiedzialności. Naszym zdaniem i według naszego wyboru, a była to decyzja jednostronna, wybór był zasadny. Nie podzielam osobiście znów, teraz tutaj już osobiście proszę Państwa, jako pracownik też naukowy, nie podzielam proszę Państwa twierdzenia, że istnieje różnica między dyplomami MBA zdobytymi na politechnice i na naukach społecznych. Ja nie wiem skąd się to bierze. Albo musimy szanować pewne prawidłowości, albo uznajemy, że państwo polskie uznaje pewne dyplomy i dopuszcza do możliwości kształcenia. Tak? Albo nie dopuszcza do możliwości kształcenia, nie uznaje. Jeżeli uznaje, to nie możemy różnicować uczelni. Po prostu tego nie wolno robić. To jest nieuczciwe w stosunku do ludzi.

Proszę Państwa, następne taka teza, niezwłoczne odwołanie prezesa zarządu szpitala. Nie widzimy takiej potrzeby, wręcz przeciwnie uważamy, że zachowanie zarządu jest jak najbardziej właściwe. Zarząd realizuje politykę spółki w kierunku wyjścia spółki na możliwości finansowania, nie na zysk, żebyśmy się dobrze zrozumieli, ale na możliwość utrzymania spółki na poziomie, czyli nie chcemy zysku, ale chcemy, żeby nie było straty. Tak, żeby nie było straty. Tym bardziej, że proszę pamiętać, że środowisko służby zdrowia, przepraszam, nie środowisko, tylko środowisko ochrony zdrowia jest niestabilne od strony ekonomicznej i finansowej w tym sensie, że mamy bardzo dużo czynności albo decyzji politycznych, które np. podnoszą rozporządzeniem wysokość wynagrodzenia dla określonych grupy zawodowej. Ja nie mam nic tu z tym, ale jest niestabilne, nie ma możliwości przewidywania w dłuższej perspektywie, więc zawsze trzeba od strony ekonomicznej, finansowej przewidywać tak zwany, tak zwaną, nie wiem jak to nazwać, pewne bezpieczeństwo, trzeba mieć pewną taką sferę bezpieczeństwa, żebyśmy my nie doprowadzili spółki do upadłości. Po trzecie proszę Państwa, proszę pamiętać, że to jest spółka prawa handlowego. W związku z powyższym w środowisku jarocińskim funkcjonował publiczny zakład opieki zdrowotnej. Swego czasu władze powiatu jarocińskiego podjęły decyzję o przekształceniu tego podmiotu jednostki budżetowej w spółkę prawa handlowego. Więc proszę Państwa odpowiednio konsekwentnie, ja rozumiem, że były podstawy ekonomiczne do tego, żeby to zrobić, jasne, ale musimy być odpowiedzialni. Wchodzimy na sferę przedsiębiorczości, czyli prawa o przedsiębiorczości, a nie jesteśmy w sferze jednostki budżetowej. To jest podmiot, który ma swoją osobowość prawną, który ma swoją zdolność prawną, który wchodzi w relacje z innymi podmiotami obrotu gospodarczego na równorzędnych zasadach i który musi przestrzegać normalne zasady. No chyba, że chcemy, żeby prezesowi stawiać zarzut, działanie na szkodę spółki, albo chcemy, żeby prezes odpowiadał, czy też zarząd, prawda, odpowiadał z definicji za szkody, które spółka wyrządzi wierzycielom. Tak nie może po prostu być, a wiemy z tego raportu, co dzisiaj państwo dostaliście, informacje, wiemy, że mamy zadłużenia, prawda, mamy zaległości. Dalej proszę Państwa cofnięcie wypowiedzeń przełożonych. Nie możemy cofnąć wypowiedzeń przełożonych i jako Rada nie możemy się na to zgodzić z bardzo prostej przyczyny, bo to jest uzasadnione ekonomicznie i konieczne. Przyczyny były poruszone przed chwilą. Następnie publiczne udostępnienie danych dotyczących sytuacji finansowej. Proszę Państwa, no dane te są dostępne. W Krajowym Rejestrze Sądowym są dostępne, można z nich korzystać. Są dostępne na wszystkich radach powiatu, które państwo tutaj organizujecie, poświęconych właśnie podwyższeniu kapitału zakładowego, wsparciu tego szpitala, prawda. No ciągle zarząd relacjonuje państwu sytuację finansową. W związku z powyższym te dane są, rady są transmitowane, każdy obywatel ma możliwość zerknięcia do tych zapisów. To nie są rzeczy niejawne, gdzieś ukrywane. One są dostępne. Następnie proszę Państwa, przeprowadzenie konkursu na stanowisko nowego prezesa. Nie widzę takiej potrzeby. To jest konsekwencja tego podejścia, że Rada Nadzorcza nie widzi potrzeby zmiany na stanowisku prezesa Pani Beaty tutaj. Mamy do tego, to my sprawujemy nadzór, my sprawujemy czynności kontrolne i nie ukrywam wcale, że te zmiany, które są, są też bardzo często wywoływane przez naszą postawę, nasze stanowisko w sprawie właśnie wyprowadzenia tego szpitala, konieczności wyprowadzenia tego szpitala na normalne wody, tak to używając obrazowo. Proszę Państwa i tutaj jeszcze jedną rzecz. Chciałem, proszę Państwa, poprosić o to, żeby nie używać i autora tutaj jest obecny, dlatego poproszę pana Bogdana, aby pan nie używał w pismach takich otwartych kwestii dotyczących insynuacji, jakichś sugestii dotyczących, że ktoś tutaj chce, po to to robi tą sytuację, te zmiany i tak dalej, bo chce sprywatyzować szpital. Proszę państwa, to równie dobrze można byłoby twierdzić, bo to jest oczywiście nieprawda. Ale proszę Państwa, równie dobrze można byłoby twierdzić, że prawdą jest to, co niektórzy ludzie mówią, że istnieje taki ginekolog w szpitalu jarocińskim, który boi się przeprowadzać przyjęcie metodą, przyjęcia tego porodów metodą carskiego cięcia i dzwoni po innych lekarzy. No to jest też nieprawda, zakładam. W związku z powyższym nie na takim poziomie powinna ta dyskusja się, proszę Państwa toczyć. To wszystko, proszę państwa, jeśli będą pytania, to dziękuję.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - dziękuję. Jest z nami również pan dyrektor medyczny. Wiem, bo mówił mi, że ma pilne spotkanie i będzie chciał za jakiś czas wyjść. Jeżeli panie doktorze chce pan coś do tego dodać, to bardzo proszę.

P. Włodzimierz Budzyński - Dyrektor ds. medycznych - Dzień dobry państwu, dzień dobry panie przewodniczący, witam państwa. Proszę państwa, ta burza, która się rozpętała w mediach i rozpętała się wokół naszego szpitala naprawdę nikomu dobrze nie służy. Rozmawiając z kolegami, lekarzami, których próbowałem namówić na pracę w ostatnim czasie, w szpitalu w Jarocinie, nie chcą tu przyjść. Nie chcą przyjść rezydenci, bo nie ma stabilizacji, nie ma pewności. I dostaję pytania, a czy zapewnisz mi, że będę miał tę pracę za miesiąc, za dwa? Sami trochę rozpętaliśmy to piekło, które niczego dobrego dla tego szpitala nie da, a myślę, że tak jak wszyscy jesteśmy tu obecni, to leży nam na sercu dobra tego szpitala, dobro pacjentów i tego społeczeństwa, więc może trochę byśmy wszyscy zagraли w tym kierunku, żeby wyciszyć i uspokoić. A ta ustawa, która wchodzi o zmianie ustawy regulującej świadczenia medyczne i będzie obowiązywała od 17 września, tak? Wymusza na takich szpitalach, jak szpital Jarociński właśnie takie niepopularne decyzje. Proponowałbym do tej ustawy zajrzeć. Jeżeli ktoś nie czytał, niech przeczyta. Ja dziękuję. Ja nic więcej, panie przewodniczący.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - dziękuję pięknie. Ja też myślę, że najlepszej byłoby dać właśnie szpitalowi spokój. W sensie spokój może pomóc. Szanowni państwo, to jest wizja funkcjonowania dalsza szpitala przedstawiona przez panią prezes, przez Radę nadzorczą. Czy są ze strony państwa radni, członków komisji, Tak, bardzo proszę pani Kaźmierczak.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – Bo mówiła pani o planie naprawczym, w nim jest też mowa o ustawie. Możemy nam pani go przedstawić?

P. Renata Kobylarczyk, Główna Księgowa Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – jest tak, w ustawie jest napisane, że wszystkie szpitale, które są zadłużone są zobowiązane do wdrożenia restrukturyzacji. Weszło takie rozporządzenie, na razie to jest projekt rozporządzenia, dostaliśmy to i w terminie 14 dni mamy odnieść się do wszelkich uwag wprowadzonych. Nie ukrywam, że odezwała się już do nas kancelaria, która zajmuje się restrukturyzacją i to będzie cały proces. będą brane pod uwagę wyniki, będą oddziały, każdy oddział indywidualnie. Także w tej chwili na pewno nikt nie odpowie na to pytanie, ale ustawa wprowadza obligatoryjne włączenie programu naprawczego. I tutaj liczę na to, że szpitale powiatowe jakoś się zjednoczą i być może uda nam się zdobyć kancelarię, której i te koszty jakoś się rozłożą, bo generalnie wszyscy mamy ten sam problem. Mamy te same profile, będą różniły się kwotami. W tej chwili na ten moment mamy 14 dni na zajęcie stanowiska odnośnie przekazywania danych, wprowadzania danych, a jesteśmy zobligowani ustawą, że musimy. Także tutaj to będzie na pewno żmudny proces bo wszystkie szpitale, które mają zaległości, my ciągle mówimy, że jesteśmy niedoszacowani, a z kolei państwo chce udowodnić, że jesteśmy doszacowani, tylko źle gospodarujemy. No i generalnie tak koło się toczy.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – pani prezes użyła sformułowania. Plan naprawczy przygotowaliśmy, wdrażamy.

P. Renata Kobylarczyk, Główna Księgowa Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – tak i tutaj zgadzam się z panią prezes, bo wszystko to, generalnie my wyprzedziliśmy tą ustawę, bo my już podjęliśmy decyzję, że musimy coś zrobić, bo jeżeli nie zrobimy, ale teraz już jesteśmy zobligowani i to co my sobie założyliśmy, to już będzie jakiś krok, ale to nie znaczy, że to jest ten plan zgodny z ustawą.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – Ja rozumiem, ja rozumiem, tylko państwo powołują się na plan naprawczy. To ja bym chciała go poznać w całości, bo pani mówi, że to jest analiza oddziałów i tak dalej. Państwo rozumiem, zanim rozpoczęliście te pierwsze etapy, czyli porządki, tak to nazwijmy, na jednym z oddziałów i zmniejszanie ilości łóżek. Dlatego unikam słowa likwidacja, które było w wypowiedzeniach dla położnych. Unikam tego słowa, ono było sformulowaniem w... Proszę, konkretne pytania, bo wy się teraz rozmawiacie. Tak, ja bym chciała zobaczyć plan naprawczy przygotowany i wdrażany. Dziękuję.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - wyraźnie pani mówiła, księgowa, że plan naprawczy najpierw ruszają, A teraz już jest obligatoryjnym, to chyba to jest jasne, nie?

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – to nie jest jasne, bo się mówi, nie. Pani prezes mówi przygotowaliśmy i wdrażamy plan naprawczy, potem okazuje się, że go jednak nie ma i będzie zatrudniana jakaś kancelaria do tego, żeby go przygotować.

P. Krzysztof Gieburowski, Rada Nadzorcza Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Proszę państwa jeśli mogę, bo się wkradło i widzę, że pani tutaj nie, pani semantycznie potraktowała wypowiedź koleżanki tutaj, a pani tutaj się nie potrafi wycofać z tej sytuacji. Proszę państwa, są dwa stany, dwa stany. Jeden stan to jest taki, że rada nadzorcza plus zarząd spółki już wcześniej zauważyliśmy, oceniliśmy jednym z elementów właśnie tej zmiany w zarządzie i tak dalej była ta zmiana podejścia do szpitala i tak dalej. To jest jedna rzecz. W związku z powyższym przewidziano założenia kierunkowe i według tych założeń kierunkowych przeprowadzono wszystkie te badania, które trzeba było rozpoznać pod względem księgowym, pod względem kadrowym, pod względem możliwości restrukturyzacji, bo to nie jest tak, że można zawsze, prawda, bo są przepisy o zwolnieniach grupowych, są przepisy proszę Państwa, które się stosuje z tej ustawy do zwolnień indywidualnych i tak dalej i tak dalej. I to jest jakby jeden etap. Teraz mamy zmiany środowiska zewnętrznego. Środowisko zewnętrzne nam się zmieniło. Od poprzedniego posiedzenia Rady Powiatu, na której właśnie pan Bogdan Udzik referował ten, zmienił się stan faktyczny, środowiska zewnętrznego, stan prawny. Tutaj się nie da proszę państwa tego opisać. Ja odsyłam państwa do tej ustawy, do tej ustawy o zmianie ustawy i proszę to przeanalizować sobie dokładnie. Bo dowcip polega na tym, że cokolwiek my byśmy teraz nie powiedzieli, to zawsze druga strona może powiedzieć, prawda, zainteresowana, że to tak nie jest. No właśnie tak nie jest, bo nie ma prawa, które idzie w jednej linii. To nie jest liniowe. Prawo tak się tym się nie charakteryzuje. Prawo idzie, proszę Państwa, ma konkretne rzeczy, które trzeba zrobić i to trzeba po prostu zobaczyć z ustawy, więc my nie jesteśmy w stanie Państwu jakby odpowiedzieć zawsze na każde Państwa pytanie, które zadacie z tej prostej przyczyny, że to my analizujemy jeszcze dogłębniej, a po drugie, że jeszcze proszę Państwa, tam trzeba będzie, tam są trzy podmioty, wojewoda raz, Narodowy Fundusz drugi i trzeci, kto? I właściciel, czyli jeszcze powiat. Będziecie Państwo mogli jako radni, właściwie jako prawa właściciela wykonuje zarząd, ale jak rozumiem to stanie na posiedzeniu rady. Będziecie Państwo mogli i nad tym będziecie Państwo debatowali. Ale chcę powiedzieć, tam będą trzy podmioty, które będą decydowały o zmianach, a nie tylko jeden podmiot. Jeden podmiot, to będzie jeden podmiot. Jeżeli Narodowy Fundusz Zdrowia stwierdzi, że nie, a wszystko wskazuje, że będzie jeszcze dalej posunięte cięcie. Jeżeli wojewoda stwierdzi, że w jego perspektywie rozwojowej, czyli obsadzania, prawda, zabezpieczenia ochrony świadczeń zdrowotnych dla ludności, to jest drugi podmiot, który też będzie decydował samodzielnie. No i jest trzeci, który my będziemy decydowali, przepraszam, że tak powiem, że my, no bo ja nie jestem członkiem rady, prawda, będziemy decydowali o tych sprawach. I tak to jest, to przewidziane. Więc odsyłam państwa do tej ustawy. To jest naprawdę ustawa, która zmienia wszystko w dyskusji naszej do tej pory, która się toczyła. Bo ta dyskusja, której do tej pory się toczyła, właściwie w tych częściach niektórych już jest bezprzedmiotowa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania? Bardzo proszę, pan Stanisław.

Radny St. Martuzalski - Dziękuję bardzo panie przewodniczący. I stało się. Ostatnie dni spędziłem nocie praktycznie nad przeglądaniem relacji z sesji z komisji czytania protokołów z ostatnich siedmiu lat. I powiem państwu, refleksja jest jedna. Deja vu. Byliśmy w 2019 roku, to jest chyba 25, Kwiecień, nowy prezes i dokładnie przedstawiona taka sama sytuacja. Plan naprawczy Yeti, którego prezes widział, a jak ówczesny przewodniczący rady powiedział, ja mu wierzę, Pan Bóg nas prowadzi. Widocznie kiepsko nas prowadził, że dzisiaj jesteśmy w tej sytuacji, bo to nie jest tutaj wytyk do nowego prezesa. ale tak prawdę mówiąc do państwa, którzy podejmujecie takie decyzje, które skutkują dzisiaj tym, że spółka szpitalna, nasza spółka, ona nie jest zlikwidowana, ona jest zwijana. Bo czym innym jest w spółce prawa handlowego ograniczanie funkcji działalności tej spółki, jak na przykład zwalnianie ludzi z uwagi na trudność w sytuacji finansowej. Ja chcę państwu przypomnieć, że w latach 2011-2016 były plany, dokumentacje na wybudowanie tego nowego skrzydła, w którym mieści się obecnie położnictwo, ginekologia i noworodki. Poprzednie władze nie udało im się wykonać tego zadania. Zostało ono wykonane w przeciągu dwóch lat, Karol pamięta, ze środków własnych, bo już nie było możliwości pozyskania środków zewnętrznych. Ja mówię tylko po to, żeby nakreślić państwu, jakim potencjałem mógł dysponować i dysponował szpital, żeby się rozwijać, żeby podobnie jak szpitale, którym się udało, o których słyszałem na poprzedniej sesji czy komisji, ze strony pani prezes, że to jest niemożliwe, żeby neonatologów, o przepraszam, sprowadzić do Jarocina. To jest po prostu niemożliwe. No jest możliwe, bo innym się udało i one dzisiaj są górą. U nas natomiast zarządzanie szpitala, o czym na wielu, wielu sesjach i komisjach Karol podsumowywał jednym słowem, Stachu przestań już o tym szpitalu. Tak było. . Dzisiaj to, z czym się zderzamy, to jest efekt państwa działań, słuchajcie. A ofiarami zostali dzisiaj pracownicy, a nie wy. Zwalniali się pracowników, a nie was. Kiedy sygnalizowaliśmy w poprzedniej kadencji, że zarządzanie szpitala jest nieodpowiednie, Było to spuentowane, że to jest w ogóle jakieś phantasmagorie nasze, natomiast skutkowało to tym, że jednak doszło do zmiany prezesa szpitala. I teraz wracamy do dzisiejszej sytuacji. Ja sobie nie wyobrażam. Słuchajcie Państwo, ja próbowałem przeanalizować te materiały, które otrzymaliśmy od zarządu, od pani prezes. Wiele wniosków. Dzisiaj pewnie by czasu zabrakło. Jednym, który również 25 kwietnia 2019 roku z ust obecnego tu dzisiaj członka zarządu, a wtedy przewodniczącego Rady padło, że to najprościej lekarze są najbardziej kosztotwórczy, to trzeba im obciąć, krótko mówiąc kolokwialnie. No i jak wiemy, nic takiego się nie stało. I wtedy, słuchajcie, żeby sprawa była jasna, skąd się wzięliśmy dzisiaj i państwo się wzięli, któraś kolejna komisja, wtedy z ust pana Jana padło słowo, przecież możemy zlikwidować, zostaną tylko dwa oddziały, SOR i anestezjologia chyba, z tego co pamiętam. nieodpowiedzialność w rzucaniu słowami. Słuchajcie, wy dzisiaj zrzućcie winę na wszystkich dookoła za sytuację, która powstała. Natomiast ja zadam jedno pytanie, a kto poszedł nieprzygotowany na spotkanie z załogą i przekazał im, być może w dobrej wierze, ale tak niefortunne informacje o likwidacji, że mleko się wylało? Przecież to żaden z tu obecnych radnych ani nikt spoza tej sali nie był na spotkaniu z pracownikami, nie przekazał im tej informacji. Jak państwo doszliście do wniosku, że jest problem, no to zaczęliście się wycofywać. I nie dziwcie się temu oporowi. Poza tym, Panie Starosto, bo wydawało mi się do niedawna, że jest Pan przyzwoitym człowiekiem. Natomiast nie można obarczać wszystkich dookoła winą za brak nadzoru nad spółką. Bo dzisiaj to efekt tego, o czym my rozmawiamy. To się dzisiaj wydarzyło, że ta spółka jest w takiej trudnej sytuacji, czy w przeciągu tych sześciu no w tej kadencji trochę mniej lat, było wiadomo, że ciągle, są ciągle straty, że jest problem, tak? Ja mam tu pierwsze pytanie, bo mówiliście państwo, że podstawą do zwolnień, reorganizacji jest zła sytuacja finansowa. To ja jedno pytanie, ale takie konkretne do pani księgowej. Może pani robiła analizę, z czego to wynika? W roku 2023, Strata spółki wyniosła 1,3 mln zł, o ile dobrze zanotowałem. Natomiast w następnym roku 4,6 mln zł.

Nasze analizy wskazywały na to, tak jak pani prezes przedstawiała, przerost zatrudnienia. Było to podawane na poprzednim spotkaniu na tabelach. Narzucono nam ilość osób na każde łóżko, teraz zostało to przeliczone. Trzeba liczyć, że obłożenie łóżek też ma wpływ na ilość pacjentów. To, że mamy ilość łóżek, ilość personelu, to nie znaczy, że mamy tyle pacjentów. Generalnie, powiedzmy sobie tak prosto, mamy pacjenta, pacjent zarabia na to łóżko, tak? Nie mamy pacjenta i to są...

Radny St. Martuzalski - Ale przepraszam, że wchodzę w słowo, żeby skrócić tę odpowiedź. Ja analizowałem państwa materiały i tam z tego nie wynika takiego wzrostu zatrudnienia przy łóżkach. Te wzrosty widzimy w administracji, co zresztą jest w protokole, który został przygotowany przez starostwo. Tam widzimy te przerosty. Natomiast w tej tabelce, która wskazuje ile osób, ile jest zatrudnionych etatów na konkretny oddział, tam takich gigantycznych wzrostów nie ma, które by skutkowały tak ogromne straty. Więc proszę, ten argument przynajmniej do mnie nie przemawia.

P. Renata Kobylarczyk, Główna Księgowa Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – koszty stałe funkcjonowania szpitala, wzrost badań diagnostycznych, odbiór nieczystości, wyżywienie. Wszystkie te koszty niestety bardzo mocno poszły do góry. I nie jestem w stanie...

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - panie Stanisławie, bo pan już...

Radny St. Martuzalski - Chwileczkę, ale bo się spotkaliśmy, żeby tutaj dzisiaj coś ustalić.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - ale cały czas wracamy do historii i to nie ma sensu. Pytam się, do czego? Poczekaj chwilę, panie Stanisławie, bo pan na początku Nie byłbym na początku. Przedstawiła pani prezes wizję, jak to ma funkcjonować. Pani się, czepiają się jego słowa, likwidacja. Ja nie mówię o likwidacji. Tego już nie ma, to było lipiec, teraz jest wrzesień. Wracacie do historii już przed 10 lat, a my mamy się zastanowić, co dalej z tym fantem, a my znów będziemy opadać sobie o historii, za godzinę się rozejdziemy. A poza tym panie Stanisławie, znów pan jakby dominuje, chce zdominować całą komisję. Całą komisję pan chce zdominować znowu?

Radny St. Martuzalski - nie, ja chcę zadać pytania, mam pytania konkretne.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - zadał pan pytanie, koniec, odpowiedziała pani Księgowa, pan starosta. Dobrze, ja może państwu odpowiem. Pan starosta teraz.

P. M. Stolecki, Starosta - Dziękuję panie przewodniczący za oddanie głosu. Przede wszystkim panie Stanisławie, ja sobie nie życzę, żeby pan podważał moją przyzwoitość, bo panie Stanisławie, jak ja bym miał podejście pana, to naprawdę bym tu tyle brudów wywalił, że to jest głowa mała. Ja szanuję na tej sali każdego, dlatego ja nie będę w ogóle o takich tematach rozmawiał. Panie Stanisławie, ja wiem, że pan dzisiaj chce być bohaterem, ale szanowny panie, pan miał swój czas, żeby w tej spółce tak naprawdę coś zrobić. I pan niech nie mówi, że to za pana sprawą była ta rozbudowa. Bo fakt. Pan się być może nawet niefortunnie wtedy w tym zarządzie znalazł. Tak trzeba to sobie powiedzieć. A to, jak ta inwestycja się zakończyła, jak ona była kończona, to może doskonale powiedzieć pani poseł Lidia Czechak, jak i zastała sam faktyczny rozbudowy. I ta rozbudowa, panie Stanisławie, nie była budowana z własnych środków. Tam były środki zewnętrzne pozyskane. Proszę sobie sprawdzić. Ja się odnoszę do pana słów, bo panie Stanisławie, pan skierował te słowa do mnie, to ja mam prawo dzisiaj panu w tym momencie odpowiedzieć. Co do spotkania, widocznie pan nie słuchał, być może akurat tych protokołów pan nie przeanalizował z sesji, kiedy ja się wypowiadałem na temat spotkania, na którym byłem 23 lipca. Panie Stanisławie, ja nie musiałem się tam przygotowywać. Może pan sprawdzić, może pan jeszcze raz odtworzyć albo niech ktoś

panu sprawdzi. Ja powiedziałem jasno i wyraźnie, ja udałem się wtedy na to spotkanie z jednego względu, żeby poinformować pracowników, bo ja wiem dzisiaj, że nie wszyscy wiedzą jaka jest sytuacja finansowa spółki, tak? I panie Stanisławie, pan oczywiście może mieć swoją narrację, ja wiem, że dzisiaj niektórzy chcą być bohaterami, ale na pewno też mi pan nie powie, że ja wszystkich za tą sytuację winię, bo tak nie jest. Ja się jasno i wyraźnie wielokrotnie na ten temat wypowiedziałem i słuchajcie, ja mogę mówić, tylko to już po prostu staje się nudne. Wybraliśmy nową panią prezes, dajmy jej pracować, szanujemy się nawzajem, bo z całym szacunkiem, panie Bogdanie, pan też będzie miał swój czas, ale ja przeczytałem dwie te pana części i powiem panu tak, nawet jak pan napisze 12 tych części, naprawdę, tam jest wiele rzeczy, z którymi ja się nie zgadzam i po prostu, jeżeli chodzi chociażby z punktu widzenia mężczyzny nie przystoi tak zwracać się, że pani prezes została wyciągnięta z kapelusza, że ktoś ma interes. Niech mi pan uwierzy. Być może będziemy mieli okazję spotkać się, porozmawiać. Może pan ze mną mnie pozna. Naprawdę, ja nie mam w tym żadnego interesu. i proszę uwierzyć, nikomu nie zależy na prywatyzacji tej spółki. Ja, szanowni państwo, tak jak wspomniałem, ja nie szukam tak naprawdę tutaj żadnej agresji, żadnej zaczepki, ale nie pozwolę sobie, żeby padały pod moim kątem, czy pod kątem pani prezes, czy innych pracowników takie słowa. Panie Stanisławie, jeszcze raz odniosę się do tej przyzwoitości. Ja myślę, że wśród grona radnych I teraz może będę uszczypliwy. Jeżeli chodzi o przyzwoitość, to pan powinien być ostatnią osobą, która o tym mówi. I taka jest prawda. I nie będę mówił już dlaczego. Odniosę się jeszcze, jeszcze się wrócę, jeszcze się wrócę do tego spotkania. Nie musiałem być przygotowany. bo ja jasno i wyraźnie powiedziałem, ja tam poszedłem z jednego względu, poinformować pracowników o sytuacji spółki, bo po prostu nie wiedzą. I poprosiłem grzecznie, i myślę, że każdy to powtórzy, który był na tym spotkaniu, prosiłem o to, żeby nie było więcej nacisków na panią prezes, jeżeli chodzi o podwyżki wynagrodzeń. bo spółki po prostu na to nie stać. To, że jest przerost zatrudnienia w tej spółce, wiemy doskonale. Była kontrola. Państwo o tym wiedzą. Szanowni Państwo, ja jestem tak naprawdę teraz w rozkroku. Albo my chcemy naprawiać sytuację tej spółki, albo słuchajcie, Raz nam się nie podoba, zmieniamy, to też nam się nie podoba. Ja dzisiaj powiem jedno. Ja naprawdę nie zrobię kroku wstecz. Ja mam takie zdanie na ten temat. Decyzję będzie podejmowała pani prezes. Rozliczać ją będzie rada nadzorcza. Ale naprawdę, słuchajcie, nikt mi nie wmówi. Słuchajcie, ja generalnie jestem Bardzo niemiło zaskoczony, bo jesteśmy dorosłymi ludźmi. Ja dzisiaj widzę tą nagonkę w internecie. Tych fachowców mamy multum. Oczywiście to nie tylko w tej sprawie, która dzisiaj jest na wokandzie. Szanowni Państwo, my wymagamy od młodzieży, od dzieci, wiemy jaki dzisiaj jest problem w szkołach, bo my też szkołami zarządzamy. Są próby samobójcze, jest hejtowanie uczniów, są problemy, są problemy z psychologami. Szanowni Państwo, my mamy dawać przykład, a słuchajcie, wystarczy czasami wejść w jeden post, niesprawdzona informacja, pisanie bzdur, obrażanie się nawzajem i dzisiaj doprowadzamy do takich sytuacji, jakie mamy na sali. Ja bym tylko prosił, naprawdę, ja rzadko występuję emocjonalnie. Dzisiaj faktycznie tak jest. Nie chcę już więcej do tego tematu się odnosić. Jest pani prezes, myślę, że jest wszystko dokładnie wytłumaczone, ale jeżeli my będziemy, oczywiście tak. Oczywiście jedni są dobrzy, drudzy są ci źli. Wina jest cała Rada, ta, poprzednia, winny jest cały zarząd. Szanowni Państwo, wiemy doskonale, i panie Stanisławie, z całą sympatią do pana, bo zawsze mówię, że ta sympatia jest, wiemy doskonale i pan też wielokrotnie to podkreślał, jak pan był członkiem zarządu, że chory jest system, dopóki ten system się nie uzdrowi, chodzi mi o finansowanie szpitali, to my tego nie zmienimy. Słuchajcie, to nie jest tylko problem u nas. Pamiętacie, ja chyba to czterokrotnie mówiłem, nie dajmy się zadziobać, jeżeli nie mamy wpływu tak naprawdę rozjeżdżają się koszty i przychody spółki i dzisiaj tak naprawdę tylko i wyłącznie poprzez tą redukcję możemy naprawiać. Nie chcę więcej nic mówić, bo słuchajcie ja bym tu pewnie mówił do wieczora, ale nie życzę sobie pod moim adresem, żeby ktokolwiek powiedział, że jestem osobą nieprzyzwoitą, bo naprawdę nie wypada. Dziękuję.

Radny St. Martuzalski - pytania zadam i koniec. Panie starosto, ja się nie obrażam o to, co pan powie, kto zaatakował, czy pani burmistrz, czy pani poseł. Wszystkich pan zrugął. Przed chwilą pana Bogdana Udzika, mnie zrugął. Krótkie pytanie. Słuchajcie państwo, mówię do załogi decydującej o losach czy o funkcjonowaniu szpitala. Ma powstać oddział wieloprofilowy. Moje pytanie jest proste. Czy po takiej reorganizacji jest możliwość, aby w tym wieloprofilowym można było ubiegać się o drugi poziom referencji, jak chodzi o położnictwo, ginekologię itd.?

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – na tą chwilę mówimy o połączeniu oddziału ginekologicznego, położniczego i noworodkowego, abyśmy mogli tutaj. I zawsze możemy się ubiegać, bo nikt nie mówi tu o likwidacji noworodków, tak? Jeśli one są, to my w każdej chwili, pozyskując lekarzy i mając drugiego neonatologa, możemy o ten drugi stopień referencyjności wystąpić.

Radny St. Martuzalski - I jest pani pewna, bo ja mam informację, że nie ma takiej możliwości. Ale dobrze,

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – tak, jestem pewna.

Radny St. Martuzalski - wiadomo, że jednym z głównych powodów, jak chodzi o położnictwo, jest zmniejszająca ilość urodzeń. Demografia. Demografia trafia do każdego szpitala, do każdego powiatu. Proszę powiedzieć, jakie działania wykonał zarząd w celu pozyskania pacjentek z innych powiatów? Myślę przede wszystkim o tych, które się zamykają. Gostyński już od 1 września nie funkcjonuje. Przepraszam, nie było mnie, no ale...

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – już mówiliśmy o tym temacie, porozumienie z Gostyniem jest podpisywane. Tak, podpisywane. Tak, jest przekazane, pani dyrektor. Czy państwo rozmawialiście? Tak, rozmawialiśmy, od nas mecenas już wysłał i mieli się ustosunkować. Oni wyrazili chęć razem tutaj współpracy, tak?

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - ok, dziękuję. Jeszcze pytania?

Radny St. Martuzalski - Tak, tak.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - Ale państwo, inni też chcą mówić,

Radny St. Martuzalski - No ale spotkaliśmy się, żeby konkretne...

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - Spotkała się Komisja o Zdrowie i Komisja Budżetu, tak? Tak. Jesteś gościem tutaj, tak?

Radny St. Martuzalski - Radnym? Nie, jestem radnym, panie radny.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - No dobrze, ale na komisji jesteś gościem, no to może też inni też chcą powiedzieć. I

Radny St. Martuzalski - decyzją państwa nie mogą brać udziału w Komisji o Zdrowie.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak - możesz, tylko po prostu nie chcę, żebyś dominował, kolego.

Radny St. Martuzalski - dobra, ale skończmy tę bezsensowną dyskusję. I na koniec jeszcze ostatnie pytanie, bo jako przykład plan naprawczy 3 czy 4 za rządów poprzedniego prezesa, akceptacja poprzedniej rady i tu państwa siedzących. I z tego planu naprawczego nic nie wyszło, bo naprawdę to było... chyba państwo się zaznajamialiście, a pan przewodniczący bardzo dobrze go znał, bo nawet na którejś sesji pewnie je tutaj też przedstawiał. Tam między innymi, mówię to do pielęgniarek i położnych, był taki punkt, który miał uzdrowić Jarociński Szpital, żeby zwolnić te, które są kosztotwórcze, czyli dobrze wykształcone, a zatrudnić po szkołach. Ale mniejsze z tym, to już było. Dzisiaj ja mam pytanie, czy jest plan nie zmniejszania potencjału szpitala, ale czy jest plan rozwoju szpitala? Bo istotą każdej spółki, słuchajcie, chyba się zgodzimy, jest rozwój. My dzisiaj od 6 lat w zasadzie mówimy o planach naprawczych, które mają spowodować, oczywiście nie mówię o likwidacji, żeby tu była sprawa jasna, tylko o zmniejszaniu zatrudnienia i nie ma jakichś innych kierunków. Ja pamiętam, Rok 2018-2017 były plany m.in. wprowadzenia na oddziale ginekologicznym zabiegów onkologicznych. Było tak, pamięta pan przewodniczący. Czy coś w tym kierunku było? Chyba nic, bo nie słyszę, że coś robicie.

P. Krzysztof Gieburowski, Rada Nadzorcza Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – OK. Mogę odpowiedzieć? Tak, proszę bardzo. Odpowiem od razu na to. Proszę państwa, na dwa pytania odpowiem, bo dwa padły. Jedno pytanie o różnicę między sferą przychodową i tam mniejsze straty, milion tam na tym poziomie. Co się takiego stało? Proszę państwa, nic się nie stało. Problem przy milionie nie odszedł, problem został i dalej się rozwijał. Skąd się wzięła ta różnica? Już Państwu mówię, po prostu to, co dzisiaj jest publicznie negowane, że pieniądze były w ramach COVID-u rozrzucane przez władze i tak dalej, to właśnie, proszę Państwa, to było to. Władza łądowała pieniądze różnymi źródłami w związku z COVID-em do szpitali, płacąc za różne rzeczy w różny sposób. Rozumiecie państwo? Różne tytuły były, no i stąd się wziął ten większy przychód. I to jest, proszę państwa, ta różnica. I tylko tyle i nic więcej. Tu nie ma żadnej elementu restrukturyzacji. Bardzo dziękuję panu radnemu za to pytanie. Wprawdzie ono było prawdopodobnie w innym kierunku skierowane, ale ja już w kilkunastu projektach naprawczych uczestniczyłem tego szpitala. I zawsze, proszę państwa, ten program, dlatego do pana Bogdana tutaj to kieruję, bo byłem na Radzie, słyszałem, jak pan to czytał i ja rozumiem. Proszę państwa, zawsze wróciliśmy do tego pomysłu, co pan Bogdan nam tutaj przedstawił. Skierowaliśmy się, poprzedni zarząd kierował się na wskazania lekarzy. Będą pacjenci, będą przychody, będą wszystko. Tak powiat między innymi zainwestował w ten rozwój ginekologii. To były te pieniądze. Pomysł się nie wziął tylko z tego, że tam były paskudne warunki, ale pomysł się wziął z tego, że tam były również zapewnienia lekarzy, że będą pacjenci, będzie się to wszystko... Proszę państwa, powiat się jakby wywiązał ze swoich, a druga strona się nie wywiązała. Proszę Państwa, pacjent idzie, proszę, to ja Państwu powiem w ten sposób, bo może nie rozumiemy czegoś. Proszę Państwa, prawo medyczne rządzi się podstawowym założeniem. Tam jest ustawa o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta. Pacjent wybiera świadczeniodawcę. Pacjent, rozumiecie państwo, pacjent, w związku z powyższym, jeżeli pacjent nie ma zaufania do lekarza, nie ma zaufania do jednostki albo nie wie coś innego, rozumiecie państwo, w związku z tym wybiera sobie kogoś innego, prawda. Przewidziana jest możliwość konsultacji i tak dalej przez pacjentów, tam wszystko w tym prawie medycznym jest. W związku z powyższym, jak państwo zobaczycie, to druga strona zależy od zaufania pacjenta do lekarzy. do średniego personelu medycznego. Od tego to zależy. Ja, jak idę do szpitala, to ufam, że ten lekarz, który będzie przeprowadzał świadczenie zdrowotne z moim udziałem, daje mi rękojmię moje wewnętrzne, rozumiecie państwo, nieobiektywne, żebyście państwo zrozumieli, nie chodzi mi o obiektywne przekonanie, o moje subiektywne przekonanie jako pacjenta, decyduje o tym, czy ja chcę mieć ten zabieg w tym, czy w tamtym szpitalu, u tego, czy u tamtego lekarza. Dlatego była ta dyskusja

wtedy na poszczególnych tych etapach, była ta dyskusja, która była prowadzona z lekarzami, z pielęgniarkami, z położnymi, prawda. I były te zapewnienia, tak zmienimy, zmienimy jakość, zmienimy ilość pacjentów, zmienimy wszystko. No i nie zmieniliśmy. Statystyka jest nieubłagana. Co roku od 2020 roku mamy systematyczny, liniowy, liniowy spadek, proszę Państwa, urodzeń. I to spadek urodzeń z naszego powiatu, bo tam mamy wzrost urodzeń z innych, więc tutaj szpital dba o to na tyle ile może, ale w tej części mamy spadek. No to proszę państwa, no to proszę wybaczyć, to co ma zarząd albo spółka zrobić? Jest na oficjalnej stronie, są świadczenia, mamy kontrakty, mamy wszystko. W związku z powyższym, jak to ma być? Proszę zwrócić uwagę też, przepraszam, że tak pokażę, Wydział Wewnętrzny. Proszę zwrócić uwagę, jak ten Wydział Wewnętrzny jest oblegany. Dlaczego państwo myślicie? Dlaczego? 3 miliony ponad ten, nie ma wolnego łóżka, Wszyscy tam pracują jak myszki i proszę pani, a pani mówi, że Boże? Pacjent jest zabezpieczony, pacjent jest przekonany wewnętrznie, że tam dostaje pomoc medyczną. Proszę państwa, albo szpital funkcjonuje jako jednostka dla pracowników, albo szpital funkcjonuje jako jednostka ochrony zdrowia i funkcjonuje dla pacjentów. No musimy się na coś zdecydować.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – Panie przewodniczący, dziękujemy. Czy są jeszcze pytania, czy jakieś głosy z sali? Pani tutaj, jeszcze pani radna, bardzo proszę,

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – ja robiłam notatki w czasie wypowiedzi i będę pewnie pytać o semantykę. Pani prezes mówi o tym, że złożone zostały dwa wnioski do funduszy unijnych, to jest lądowisko i cyfryzacja. Rozumiem, że VAT jest kosztem niekwalifikowanym i jako powiat będziemy musieli ten VAT dołożyć. Jakie są wartości tych dwóch projektów i co da lądowisko szpitalowi oraz ta cyfryzacja?

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Pytania odnośnie VAT-u to były, bo państwo już głosowaliście nad zabezpieczeniem tego VAT-u. Jeśli chodzi o cyfryzację przedstawialiśmy też. Chodzi o to, abyśmy wchodzili w elektroniczne systemy dokumentacji obiegu i o wymianę, czy to serwerowni drugiej zabezpieczającej. Mamy lądowisko, dlatego że jest SOR. Jeśli by nie było SORu, byłaby izba przyjęć, nie byłoby lądowiska. I też musimy spełnić założenia, przystosować do takich, spoczywa na nas obowiązek, jest wniosek dopiero złożony, milion dwieście, o ile dobrze pamiętam, zabezpieczony VAT, tutaj ze strony powiatu, milion trzysta.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – Lądowisko to już jest z 15 lat, a samolot chociaż raz tam wylądował? Bo mi się wydaje, że ani razu. A musi być. A raz lądował, to gdzie indziej, bo coś tam, coś tam. Także to jest także też wydawanie pieniędzy, b o nie nasze. Bo to, panie Stanisławie, to było kadencji 2010-2014. O tym lotnisku, który budowaliśmy. Nawet. I to takie jest lotnisko, że nikt tam jeszcze nie wylądował. Ale musi być. A jak będzie lądował, to na boisku będzie lądował. Jeden lub dwa na roku te lądowania się odbywają.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – jeszcze mam pytanie do tej konsolidacji, o której pani wspomniała. Bo ona faktycznie, ja sobie otworzyłam tą ustawę. I to jest pytanie też do zarządu, do pani prezes, jak to proceduralnie będzie wyglądać, czy to, bo rozumiem, że program, z ustawy, którą sobie otworzyłam, rozumiem, że program naprawczy przygotowuje jednostka, czyli szpital, przedstawia to NFZ-owi, wojewodzie i organowi prowadzącemu, tak? Czyli to jest w pełnej dyspozycyjności szpitala? To ja mam pytanie, bo jeśli chodzi o konsolidację, to muszą być prowadzone rozmowy z szpitalami okolicznymi, z jakimi szpitalami państwo są już w tej chwili w kontakcie. Jakie są pomysły na to, że my weźmiemy ten oddział, Wy weźmiecie tamten. Jakie są państwa pomysły na to, żeby ta konsolidacja była bezpieczna dla tutaj naszego regionu? I nie mówię tylko o Powiecie, ale też okolicznych powiatach. Dziękuję.

P. Krzysztof Gieburowski, Rada Nadzorcza Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. –

Proszę państwa, ja od razu odpowiem, bo tutaj to jest nowinka. Dobrze? Pani radny odpowiada. Pani radna, problem polega na tym, że to jest nowa ustawa. Tak naprawdę ja nie widzę możliwości, żeby zarząd jako zarząd, rozumiecie państwo, jako jedna osoba i siłami własnymi, przeprowadził taki plan, który będzie odpowiadał, bo to tak de facto pójdzie pod wymagania dotyczące nie tyle restrukturyzacji, tylko postępowania albo upadłościowego, albo naprawczego, bo to tam są takie aż mocne w tych opisach, prawda, bo są takie aż mocne porównania. W związku z powyższym, proszę państwa, no trudno powiedzieć, trzeba mieć podmiot zewnętrzny, który się w tym specjalizuje, właśnie w tym postępowaniu układowym, który będzie nam tutaj jakby określał te wartości brzegowe. I to na pewno będzie trzeba prawdopodobnie zlecić na zewnątrz, bo nie ma co się zabierać za rzecz, którą będziemy robić, a możemy nie zrobić poprawnie i to będzie gdzieś tam odwlekane. Więc to trzeba będzie zlecić prawdopodobnie podmiotowi zewnętrznemu. Natomiast proszę wybaczyć, jeszcze ja sam nawet, a mimo, że przeczytałem, a jestem przecież prawnikiem i ten zawód wykonuję na bieżąco, Więc wydaje mi się, że jestem obyty w tym czytaniu tych akt normatywnych. Jeszcze sam nie do końca to wszystko, rozumie Pani, objąłem umysłem, jak to ma być do końca zrobione. Więc czekam na różnego rodzaju pisma urzędowe z Ministerstwa Zdrowia, które będą kierowane do Narodowego Funduszu Zdrowia, jaki będzie zajmował stanowisko dyrektor Narodowego Funduszu Zdrowia, bo on będzie do tych swoich dyrektorów w województwach rozsyłał też swoje wytyczne, prawda, zarządzenie i tak dalej. Więc proszę państwa, no jesteśmy na takim etapie, że na razie będzie prawdopodobnie matematyka, ścisła matematyka finansowa i to będzie jakby punktem do tego, wy robicie, wy robicie, wy robicie, a my mamy jeszcze trochę czasu, żeby sobie wyrobić stanowisko. Rozumiecie państwo? No bo wojewoda jest odpowiedzialny za rozłożenie, to wojewoda jest odpowiedzialna za rozłożenie w województwie dostępności.

Radny St. Martuzalski - Ja tylko jedno zdanie. Przepraszam. Słuchajcie, państwo powiedzieliście, że głównym powodem perturbacji oddziałów jest niska ilość porodów i tutaj padło chyba od pana przewodniczącego, bo ileś dużo rodzi poza Jarocinem. Wiecie państwo dlaczego? Cywilizacja. Pewnie pan doktor Budzyński by wam zaraz wykład zrobił. Ja mam takie informacje, że koło dwustu kobiet z naszego powiatu musiało, nie, że to nie chciało rodzić, a raczej musiało na oddziałach tej drugiej poziomu referencji. Dlatego mówiłem o zaniedbaniach, jakie my, jako samorząd, jako poprzedni zarząd, zrobił, że tego drugiego poziomu nie ma w Jarocinie.

P. B. Udzik - Pan Sławek, bardzo proszę. Nie chce pan Sławek, pan Bogdan, bardzo proszę. Pozwolę państwu, że przysiądę, żeby nie trzymać kartki w ręku. Przepraszam, można? Dziękuję. Czy teraz słysząc? Bardzo przepraszam, ta instalacja mnie trochę zaskakuje. Uprzedzam, kłaniając się państwu nisko, że nie będę czytał żadnego kolejnego manifestu, a zwłaszcza manifestu lipcowego, czy sierpniowego, czy wrześniowego. Ja ośmieliłem się wziąć udział w dyskusji. Jeżeli państwo oceniają to jako działalność o charakterze politycznym, no to po prostu mi przykro, że w tej płaszczyźnie jest to odbierane. Co do złego traktowania pań, no myślę, że panie zasługują na równe traktowanie i to, że się używa w tej dyskusji publicznej czasem nie do końca miłych sformułowań, to trzeba po prostu się z tym pogodzić, jeśli się bierze udział w życiu publicznym. No bo trzeba pewne rzeczy akcentować, żeby ci, którzy są czytelnikami, zechcieli na nie zwrócić uwagi. Może dwa słowa o tej... bo tu usłyszałem pouczenia ze strony pana przewodniczącego Rady Nadzorczej, to może ja nie śmiem przeprowadzać egzaminu ze znajomości tego aktu, na podstawie którego pan tym przewodniczącym Rady został, ale z tej, że w kRSie sprawdziłem, od kiedy pan zajmuje to stanowisko w Radzie. Od 2019 roku. Kadencja Rady Nadzorczej trwa 3 lata. Macie państwo te wszystkie dokumenty o powoływaniu kolejnych rad nadzorczych i tych kolejnych członków Rady Nadzorczej? Chciałbym zobaczyć je dzisiaj ad hoc. Również chciałbym zobaczyć doroczne

sprawozdania zatwierdzane przez Radę Nadzorczą, gdy chodzi o... bo to też ma istotne znaczenie. Otóż Rada Nadzorcza powinna dokonywać dorocznie oceny bilansu, rachunku zysków i straty oraz sprawozdań finansowych szpitala. powinna wybierać biegłego rewidenta do badania tego rocznego sprawozdania. I co ważne, zatwierdzać roczne plany działania spółki, już nie mówiąc o planach wieloletnich. Te plany wieloletnie tam się ocierają o zarząd powiatu. Jak chce pan mnie pouczać, jak wygląda struktura w przypadku spółek handlowych, to państwu przypomnę, zgromadzeniem wspólników jest tu obecny zarząd tej spółki. Nie ma co chować głowy w piasek. To wy państwo decydujecie o składzie Rady Nadzorczej, a ta Rada Nadzorcza z kolei decyduje o tym, kto zostaje prezesem zarządu. Jak mówiłem o wyjmowaniu albo przywożeniu w teczce, proszę państwa, prezesa zarządu, no to proszę mi wytłumaczyć, w jaki sposób wyłoniono tę osobę, według jakimi kryteriami i kto się kierował. Czy to nie może być jawne, jeżeli już decydujecie się na tryb pozakonkursowy? Sami widzicie, że żeby poważnie porozmawiać o problemach szpitala, to trzeba się na tym pochylić w spokoju. Ja napisałem dość ogólny tekst, żeby nakreślić w jakiej sytuacji takiej ogólnej znajdujemy się, żeby podejmować decyzje odnośnie szpitala. Już jestem zbulwersowany tym, że pan przewodniczący będzie wynajmował podmiot zewnętrzny do tego, żeby żebyśmy my zdecydowali, jak przeprowadzić restrukturyzację szpitala. Cały sens tego mojego wysiłku polega na tym, że mówię to prostymi słowami, zrobmy to własnymi rękami, bo to będzie podmiot, który będzie zaspokajał potrzeby zdrowotne mieszkańców naszego powiatu, mieszkańców gmin. Żeby to zrobić własnymi rękami, coś trzeba więcej rozumieć niż tylko, że ktoś powie coś, a jeszcze ktoś doda coś. I z tego nie wynika niestety nic. Bez skupienia się na bardzo konkretnych problemach nie da się tego zrobić. Wspomina pan o tej ustawie z 2 sierpnia 2025, z 5 sierpnia 2025 roku. Ja przypomnę państwu, że w tym czasie, jak pani wystąpiła z hasłem likwidacji i nie bójmy się, oddawać prawdę, prawdę proszę Panią. Bardzo życzę sobie, że Pani przestała kłamać, bo nie można na tej zasadzie, że w lipcu mówi się o likwidacji i ma pani tam około kilkuset świadków szpitalu, że chodziło o likwidację. Potem mówi się, no to może nie likwidacja, ale może zawiesimy niektóre łóżka, czy pomyślimy, jak przeprowadzić redukcję zatrudnienia. Potem jeszcze jest pomysł rzekomy tych multispecjalistycznych oddziałów i tu słyszymy truizm, że będzie łączona ginekologia z położnictwem i noworodkami, to już jest po prostu żałosne, że to ma być ten niby oddział wielospecjalistyczny. W istocie te oddziały i tak na skutek norm dotyczących łóżek, obsady, personelu, ich kwalifikacji są tuż obok siebie. To, że formalnie są w strukturach odrębnych, to przecież też zależy od tego, jak w statucie szpitala będzie kształtowana sprawa oddziałów. Nie ma tych dokumentów tu na stole ani regulaminu organizacyjnego, ani statutu. W KRS-ie znalazłem oczywiście tekst jednolity umowy spółki Szpitala Powiatowego w Jarocinie i tym tekstem właśnie się posługuję w tym momencie. Wróć do tego wątku, 5 lat niemalże Rada Nadzorcza w tym składzie i niemal w tym samym składzie zarząd powiatu zajmowali się sprawą szpitala. Gdzie pojawia się ten wątek restrukturyzacji w ciągu tych 5 lat? Nie pojawia się w sposób na serio, mimo że macie państwo dane o wynikach finansowych, które powinny zmusić, mówię o reakcji Rady Nadzorczej, przekazania informacji zarządowi, że trzeba ten plan naprawczy już było dawno uprawiać. Nie można z tej nowej ustawy teraz sobie zrobić listka figowego, panie przewodniczący, że teraz będzie trudno, bo my musimy zrozumieć nową ustawę, a wy chcecie zrozumieć jeszcze to, co było przedtem. No da się zrozumieć to, co było przedtem. Po prostu to są z roku na rok działania, które nie miały tego, co ja nazywam mapą drogową. Trzeba było się do tych działań zabrać wcześniej. Mówi mój kolega Włodek Budzyński, że potrzebny jest spokój szpitalowi. Zgodzę się, tylko proszę państwa, to zarząd powiatu, rozumiem zgromadzenie wspólników, znalazło kandydatkę, przedstawiło ją Radzie Nadzorczej i Rada Nadzorcza zgodnie z wolą wspólników, przedstawiciela wspólnika wybrało tą osobę. No i wybrał ucznia czarnoksiężnika, który podejmuje różne działania, a potem zmienia to stanowisko z tygodnia na tydzień i wywołuje to, co nazywacie państwo niepokojem. To ja wywołałem niepokój w szpitalu? Proszę państwa, to chyba jest śmieszne. Próbuje próbuje namówić nas wszystkich do wspólnej rozmowy. I autentycznie o nic innego mi nie chodzi. Teraz, jak już mówimy o tej

nowej ustawie, to między innymi zwraca się tam uwagę na to, że te podmioty, które prowadzą działalność w zakresie opieki zdrowotnej mogą mieć różny kształt prawny. Można nawet wrócić do formuły jednostek budżetowych, Wrócić do formuły samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, pełno jest tam otwartych rzeczy. Tutaj w tym ostatnim swoim piśmie, jeżeli państwo jesteście przywiązani do formuły spółki prawa handlowego, to namawiam do tego, żeby tą formułę rozszerzyć, to znaczy żeby również udziałowcami spółki były gminy, żeby wmontować w ten podmiot ten mechanizm konsultowania różnych spraw, z gminami, żeby nie tworzyć sztucznego konfliktu, tylko utworzyć coś w rodzaju podmiotu, który jest wspólną sprawą, tak, a nie całym obcym w grze pomiędzy powiatem a gminami. Ktoś mi przypisuje złe intencje w tej kwestii, jeżeli mówię, że są takie formuły organizacyjne, które mogą nas do siebie zbliżyć i lepiej to zorganizować, jak tłumaczę państwu jak ważne jest to całościowe spojrzenie na szpital, nie tylko przy pomocy niektórych wycen, dokonywanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. To przecież gdybyśmy poważnie traktowali to sprawozdanie i ujemny wynik finansowy szpitala, na który się składa, spójrzcie państwo, minus 2,800 generowane przez anestezjologię i SOR. Czy z tego wynika, że jak ktoś rodzi te 3 miliony deficytów rocznie, to ma być zlikwidowany? To już nie chcemy żyć? Ja myślę, że chcemy żyć i chcemy inaczej patrzeć na wartość życia ludzkiego i skuteczność leczenia, wpływ tego leczenia na długość naszego życia. nie tylko przy pomocy, niestety jeszcze cały czas w wielu przypadkach, chybionych wycen dokonywanych przez NFZ. I oczywiście to jest pewne uproszczenie, bo jest Agencja Wyceny Świadczeń Medycznych, która już od lat funkcjonuje. Słyszę te zarzuty, że rzekomo jakiś dyletant tutaj się wypowiada, bo albo za szeroko, albo zbyt politycznie, to po prostu ręce opadają. Ja tylko chciałbym, i to czynię po wielu latach milczenia, pan mieszka sobie spokojnie w Środzie, prowadzi swoją działalność zawodową. Pytam, co pan zrobił w ramach Rady Nadzorczej dla społeczności Jarocina. Niech pan pokaże tę aktywność, zwłaszcza gdy chodzi o reagowanie na te sygnały, że te straty mogą doprowadzić do trudności w utrzymaniu szpitala. Jeszcze wrócę do tych kompetencji osoby kierującej takim szpitalem. Bądźcie Państwo poważni. Ja wiem, że to jest kompetencja właściciela w spółce prawa handlowego, że może sobie wybrać osobę kierującą. Ale wy przecież odpowiadacie przed społecznością lokalną powiatu i społecznościami lokalnymi gmin. I nie jest to żadna zabawa w to, że teraz mam władzę, ja pokażę, jak tę władzę użyć. Że tu wsadzę swojego znajomego albo kogoś jeszcze innego i może mu się uda. To jest bardzo poważna sprawa, żeby osoba, która... przecież pani nie ma najmniejszego doświadczenia w dziedzinie ochrony zdrowia. Ja mam, mam, mam. No i proszę pana, jedno z moich orzeczeń doprowadziło do wymiany sterylizatorów w tym szpitalu. Jeżeli ktoś jeszcze ma tyle lat, żeby to pamiętać, to tak było, zrezygnowano ze stosowania sterylizatorów suchych na rzecz bardziej skutecznych, zalecanych przez WHO, sterylizatorów mokrych. Jak pan o tym nie wie, to niech pan mnie nie atakuje. Mam wiedzę potrzebną, żeby się tu wypowiadać, ale nie udaję tego, kim nie jestem. Nie jestem specjalistą ani w dziedzinie organizacji służby zdrowia, tylko może trochę więcej rozumiem niż przedszkolak czy uczeń szkoły średniej. Mam za sobą doświadczenie życiowe i mam dowody, że dla tego miasta zrobiłem dużo. i na pewno jestem w okresie schyłkowym swojej aktywności. Jeżeli się odzywam, to tylko dlatego, że mi zależy na tym, żeby ten szpital i ludzie w nim pracujący poczuli się bezpiecznie. 5 lat w razie nadzorczej, to aż się prosi, żebym przez 5 lat prowadził politykę zwalniania osób dochodzących do wieku emerytalnego i nie przyjmowania w ich miejsce nikogo nowego, a pokrywania tych strat, nazwijmy, w stanowiskach pracy przy pomocy tych osób, które w szpitalu już są zatrudnione. Gdzie taka prosta polityka była prowadzona przez ostatnich pięć lat? Bardzo proszę zatem, żeby nie stosować tych... Ja do pani prezes jako osoby prywatnej nie mam nic, naprawdę. Ja mam tylko pretensje do państwa. To nie jest jej winą, że nie pracowała w służbie zdrowia, nie ma doświadczenia w zarządzaniu jednostkami służby zdrowia. Jedyna może wina jest, polega na tym, że mogła tą funkcję przyjąć bądź nie przyjąć, no.

P. M. Stolecki, Starosta - Panie Bogdanie, ja zdaję sobie sprawę, że tak jak Pan wspominał, ma Pan dorobek i ja tego na pewno nie kwestionuję i rozumiem to wszystko. Ja nadal się z Panem nie zgodzę, żeby, wie Pan co, to, że ktoś się godzi pełnić funkcję publiczną, to nie znaczy, że można go, tak jak Stanisław chciał, zrugać, bo to się Stanisław nie zgodzę, że kogoś zrugalem. Słuchajcie, Jeżeli ktoś mi coś zarzuca, ja mam prawo odpowiedzieć, ja po prostu zwyczajnie odpowiedziałem. Jeżeli tam w jakimkolwiek piśmie wystosowanym przeze mnie była forma zrugania, to proszę mi ją wskazać i jeżeli faktycznie tak jest, to ja za to przeproszę. Ja nie widzę z tym problemu. Widzi pan, ja to też wielokrotnie tłumaczyłem na sesjach czy na komisjach. Naprawdę, ja w samorządzie znalazłem się przez osobę, która już nie żyje, świętej pamięci mojego dyrektora pana Henryka, za co pewnie mu też dziękuję. I powiem panu tak, osoby, które poznałem w samorządzie, w wielu przypadkach stali się kolegami, znajomymi w samorządzie. Nie jesteśmy w żaden sposób powiązani i nigdy nie pozwolę na to, żeby ktoś mi powiedział, że ja kogoś po kolesiowsku wtyknąłem na stanowisko. Ja panią Beatę znam, tak jak wspominałem, obserwowałem i słuchajcie, Szpital potrzebuje spokoju i dajmy mu ten spokój, bo Panie Bogdanie, Pan tutaj zaznaczył, że potrzeba tego spokoju, rozmowy, tylko szkoda, że my nie rozmawiamy face to face, tylko czytamy pisma, oświadczenia, na Facebooku. Ok, jest taka forma, Pan tak zamieścił, rozumiem, to jest Pana wybór, ale ja się nie zgodzę, żeby zarzucano tutaj Beacie jakieś złe działania. Wystarczy wybrać pewnie część personelu, jak w każdej firmie, nie będzie zadowolona z szefa, tak jest wszędzie. ale ja rozmawiałem z pracownikami i wiem, że część jest zadowolona właśnie, że w końcu jest ten porządek robiony, co zresztą pani księgowa potwierdzi. Ja, wie pan co, ja kieruję się słowami tych ludzi. Oczywiście nie ujmuję panie Bogdanie, panu w ogóle, ja pana generalnie nie znam. Też miałem jakieś informacje na pana temat, ale mnie one w ogóle nie interesują. Wie pan co, ja nie będę o tym pisał, ja nie powiem teraz tych słów, po prostu jak nie znam kogoś, to się po prostu nie wypowiadam. Jak gdzieś pracuję, to mu daję czas, niech pracuje. I dajmy pani prezes czas, niech ona po prostu pracuje wspólnie z zespołem, bo szanowny panie, pani Beata ma masę specjalistów, którzy się właśnie na sprawach medycznych znają, tak? I myśli pan, że pani Beata z nimi tego nie konsultuje? To już nie wnikać nawet w jakie osoby. Szanowni państwo, ja tylko apeluję o jedno, żeby dać spokój temu szpitalowi. Dziękuję.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Robi się gorąco i nieprzyjemnie. Także pomału będziemy zmierzać, bo tutaj, tak jak powiedziałem na początku, stanowiska strony widzę, że nie zmieniają, także będziemy zmierzać do końca. Pani prezes, pan doktor tam się zgłaszał i pan radny i pani, dwie pani radne, tak, bo jedną widzę, tak, dobrze. Czy ja powiem tak, bez emocji będę się starała, choć trudno, ale nie trudno się odnieść do każdego i do każdej z osób i do każdego, co zostało w moją stronę wypowiedziane, bo się nie zniżam do poziomu tych osób, którzy to komentują i to robią. Jeśli ktoś chce rozmawiać merytorycznie o szpitalu, to ja zawsze powtarzam, mój gabinet jest otwarty. Nie bawią mnie listy otwarte, nie bawią mnie Facebooki, nie bawią mnie komentarze. Ale bardzo proszę stąd, tutaj, o spokój, którym możemy zacząć pracować, bo to nie tylko na ginekologii dzieją się zmiany, one się dzieją wszędzie i są akceptowalne. I widzimy to po wynikach finansowych. Państwo się sami trochę gubicie, bo najpierw zarzucacie, że nic się nie robiło, a teraz jak się zaczyna robić, to jest wielkie larum. Więc naprawdę ja stąd apeluję o pełen spokój, a to, że wiadro pomyj zostało na mnie wylane i pewnie już to będzie, wezmę. Barki mam szerokie i to wezmę. i nadal będę działać na korzyść tego szpitala i dla dobra tego szpitala, bo z pewną grupą osób to można tylko to zrobić, nie ze wszystkimi, bo wszystkim nie zależy na tym szpitalu, tylko na własnych interesach. I to trzeba powiedzieć wprost, ale w zabawy facebookowe, komentarze, naprawdę nie będę wchodzić, bo nie będę się do tego poziomu zniżać. I tyle godzin już tutaj spędziliśmy, a nadal państwo nie rozumiecie tego, że zmieniając liczbę łóżek wykorzystanie, żeby było wyższe i czy te siedem osób akurat na tym oddziale straci tą pracę, gdzie mają możliwość innej formy zatrudnienia, to jest larum, żeby Facebook tym żył, żeby media tym żyły i

czymkolwiek? No sami państwo działacie na szkodę tego szpitala i ja jako zarząd bardzo proszę o spokój i o merytoryczne rozmowy u mnie w gabinecie. A jutro takie spotkanie też jest z włodarzami. Tak jak pan pisze w tym liście, że usiąść do wspólnego stołu, też były to informacje, gdzie chyba do pana nie doszły, bo jutro jest takie spotkanie, a zaproszenia wyszły już dawno.

lek. med. p. Miłosz Matuszczak - Kierownik Oddziału Położniczo-Ginekologicznego - Dzień dobry państwu. Ja tutaj trzeci raz jestem na sesji Komisji Zdrowia. Mam nadzieję, że ostatni. że sytuacja się zmieni, ale na każdej sesji obserwuję coś takiego, że co niektórzy tutaj z państwa chcą sobie znaleźć takiego koza ofiarnego całego tego zamieszania w szpitalu. I to ma być nasz oddział ginekologiczno - położniczych, którym kieruję, a także osobiście słyszałem tutaj przytyki do mojej osoby. No więc ja chcę po prostu zaprotestować. jeżeli chodzi o takie podejście. My robimy swoją pracę proszę Państwa. Ja tutaj krótko napisałem co robimy i zostawię tutaj w formie pisemnej, żebyście Państwo mogli się zapoznać, ale to za chwilę. Możecie Państwo być zdziwieni, ale ja od kilku lat jestem zwolennikiem reformy oddziału. Ale to miała być taka reforma, żeby zwiększyć ilość procedur, zwiększyć przychody, a jednocześnie, żeby nie zwalniać ludzi, którzy są w tym wszystkim zaangażowani. Takie propozycje rzucałem od kilku lat, niestety nie zostały one przyjęte. Powiem Państwu tylko takie ogólne założenia. Mówiliśmy tutaj o onkologii, jest to bardzo dobry pomysł na zwiększenie przychodów szpitala, ale trzeba to zrobić. Powiem Państwu, że procedury onkologiczne są bardzo dobrze wyceniane. Jeżeli tylko będzie taka wola ze strony zarządu, można to zorganizować. Jedna taka operacja przynosi przychód 25 tysięcy. Bardzo dużo. Drugi aspekt to jest ten słynny drugi stopień referencyjności. Mówię o tym od kilku lat. O reformie oddziału noworodków też nie zostało to zrobione. Mówię o porodach w znieczuleniu, które by przyniosły zwiększenie ilości porodów. Także ten drugi stopień też przyniosłby zwiększenie ilości porodów. Natomiast to tutaj, co pan przewodniczący mówi, to jeżeli chodzi o ilości porodów, to żeśmy już tu wielokrotnie obgadywali. Natomiast cięcia zawsze się robi w dwie osoby. Jeszcze jedna taka jest sprawa, którą można by tutaj w szpitalu zrobić, Mamy możliwości współpracy, to jest chirurgia piersi, onkologia piersi, zakupy mammografu, który nie byłby tylko dla nas, ale także dla całego społeczeństwa. Fundusz Zdrowia płaci za mammografię od 45 do 70 roku życia. Można wziąć taki kontakt, czyste pieniądze, czysty biznes. Szpital Pleszewski na tym zarabia od wielu lat i nasze pacjentki muszą jeździć do Pleszewa. Mówiłem o tym teraz i poprzedniemu zarządowi, i obecnemu, no efekt na razie nie ma. Czekam może, że panie prezes się przekona i coś takiego będzie. Proszę Państwa, niestety ta reforma została przeprowadzona w sposób siemniężny i tutaj niektórzy z Państwa się oburzają, że są obrażeni, to najbardziej my byliśmy obrażeni i w sumie nasze pacjentki, bo co z tego, że były dyskusje, a jak z tych dyskusji specjalnie nic nie wyniknęło. Dyskutujemy, a i tak założenie z góry już było przewidziane i rozwiązania były z góry powiedziane. Ja tylko jeszcze powiem, że Nie życzę sobie, żebyśmy byli traktowani przedmiotowo. My z punktu widzenia choćby gospodarki i tego powiatu jesteśmy wysoko kwalifikowanymi specjalistami. I nie możemy być traktowani jak śmieci, że ktoś prawda sobie jakąś ustawą, czy swoim decyzją decyduje o tym, jak ma funkcjonować w dobrym zakresie oddział ginekologiczno-położniczy. I krótko powiem, co robiliśmy, bo były tutaj od pana radnego, pan starosty Co pan robił przez te lata? Ja jestem 14 lat kierownikiem oddziału. Przez ten czas było 25 tysięcy pacjentek przyjętych. W roku 2010, ja tutaj byłem kierownikiem, było 80 operacji na oddziale. W zeszłym roku było 360 operacji. Uratowaliśmy życie kilkuset ludziom, a kilku tysiącom uratowaliśmy zdrowie i radość życia. Zwiększyliśmy oprócz tego, zwiększenia ilości operacji, zwiększyliśmy także zakres operacji. Wymienię tutaj, oprócz ginekologii klasycznej, uroginekologia, ginekologia onkologiczna, estetyczna, laparoscopia, histeroscopia. Jeżeli ktoś z Państwa chce się dowiedzieć co to jest, to chętnie służę. Robimy także około 300 zabiegów ginekologii jednego dnia. I za to wszystko kilka lat temu otrzymaliśmy akredytację z Centralnego Ośrodka Kształcenia Podyplomowego z Warszawy, która upoważnia nas do kształcenia młodych ginekologów. Takich oddziałów było kiedyś w

Wielkopolsce tylko siedem. I to jest takiego, takiej akredytacji nie dostalibyśmy, jeżeli nie byłoby odpowiedniego zakresu i ilości operacji. I to wszystko zrobiłem razem, oczywiście nie sam, z moimi koleżankami i kolegami z oddziału, zarówno personel lekarski, jak i położnych. Więc ja zostawię tutaj dla informacji te nasze osiągnięcia i myślę, że słowa Pani Prezes możemy potraktować poważnie, bo tutaj szum informacyjny, ja już nie chcę tutaj mówić o tym zamykanie oddziału i tak dalej, bo to było przemówione. Szum informacyjny jest bardzo duży i trzymamy w każdym razie panią prezes za słowo. Mam nadzieję, że nie będzie stworzenia tak zwanego oddziału wielospecjalistycznego, bo oddział wielospecjalistyczny na przykład istnieje w Gostyniu. Ja wiem dobrze jak to wygląda. Tam nie ma porodówki, a oddział ginekologiczny właściwie nie istnieje. Jest chirurgia, są kilku ginekologów i tam praktycznie nic specjalnie nie można zrobić. Mamy jeszcze z panią prezes do omówienia ze dwie, trzy sprawy, ale to już nie jest temat tutaj naszej sesji. Dziękuję bardzo.

Radny M. Zegar – też tą ustawę przeczytałem, widzę, że tam ustawodawca też chciałby, żeby te plany naprawcze były zrobione i myślę, że wszystkie szpitale w całej Polsce będą robić, bo tylko 1% od przychodów, jeśli się przekroczy na minusie, to trzeba to zrobić. Także to, co my tutaj chcemy teraz i co jest robione, to myślę, że w całej Polsce za chwilę będzie robione. A ja mam pytanie jeszcze, bo myślę, że pani księgowa chciała nam tu powiedzieć, Coś bardzo ważnego, a myśmy to pominęli. Szpital ma kapitał podstawowy 61 milionów, z tego 38 milionów ma straty. Zostało nam 19, no prawie 20 milionów, czyli przy takiej stracie 4 miliony 300 co rok, to za 5 lat my tu będziemy głosować za likwidację całego szpitala, tak? No oczywiście, no tak. Tak, panie księgowa, jedno zdanie. Ale czy to w tą stronę może pójść?

P. Renata Kobylarczyk, Główna Księgowa Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Tak, no to jest to, co wspominałam, że jeżeli nie zaczniemy robić jakichkolwiek ruchów, które zmniejszą narastanie tego długu, no to niestety, tak jak tutaj pan zadał pytanie, wybieramy biegłych, biuro biegłego rewidenta jest wybierane. W tej chwili mamy firmę KPW, która będzie drugi rok w 2025 również nam badała. I całe badanie bilansu jest sporządzane łącznie z uchwałą właściciela o dalszym funkcjonowaniu szpitala. Jak nic nie będziemy robić, będzie źle, robimy, też jest źle, także naprawdę... Dziękuję.

Radny Ł. Guzek - dziękuję, panie przewodniczący, panie starosto, szanowni radni, szanowni goście. Proszę państwa, tutaj chciałbym się odnieść do słów pana doktora, bo mówił, że robiliśmy takie i takie operacje, super, no fajnie, że tych operacji jest coraz więcej, ale to i tak jest w przedziale 40% obłożenia łóżek. Tak, ja rozumiem, ale jeżeli tutaj mamy stanowisko i pana starosty, i pani prezes, i czy Rady Nadzorczej, i było to potwierdzone przez Narodowy Fundusz Zdrowia, że na ten moment się nic nie zmienia, że pacjentki będą przyjmowane, że będą miały udzieloną pomoc i będzie to w granicach 70%, to tak czy tak moim zdaniem będzie jeszcze jakaś stabilność na poziomie 30%, że będziemy mogli jeszcze więcej tych pacjentek przyjąć, nawet po zmniejszeniu liczby łóżek i liczby personelu. Nie, ja mówię o tym tutaj, że jechaliśmy teraz w granicach tam 40%, pojedziemy na 70% wykorzystania łóżek. Więc moim zdaniem, to nawet dla niektórych, z całym szacunkiem pań położnych czy pielęgniarek, będzie to nawet lepiej, bo one będą mogły, będą miały tak jakby pracę, nie będzie pilnowania, tak jak widzieliśmy ostatnio tutaj na tych tabelkach, były tak jakby tak zwane pilnowane wolne łóżka. Więc jeżeli teraz w granicach będzie to 70%, jak przystał Narodowy Fundusz Zdrowia, no to tej pracy będzie na tym samym poziomie albo trochę więcej, ale każda będzie miała większą praktykę, no bynajmniej ja to tak rozumiem. Dziękuję.

P. K. Szymkowiak, Wicestarosta – jeszcze tylko dodam, my zmniejszamy tylko o kilka łóżek, a nie zamykamy oddział, jak na przykład w Gostyniu. Ja na przykład współczuję tym radnym, tym mieszkańcom, tym wszystkim powiatu gostyńskiego, gdzie tam naprawdę wszystko się pozamykało. A teraz możemy po

prostu czekać, liczyć na to, że te pacjentki z tego Gostynia przyjdą. Stasiu ja mam teraz głos, jak mogę przerwać? Szanowni państwo, ja tylko jedno słowo Stanisław do ciebie. Ty mówisz brak komunikacji. 27 lipca odbyła się tutaj komisja zdrowia. Szanowni państwo, co na tej komisji zostało powiedziane? Panie tutaj były, akurat panie, tą panią pamiętam, tą panią pamiętam. Od początku samego była informacja jaka do pań przekazana, że musimy zmniejszyć ilość łóżek. I to jest od początku, od pierwszej komisji wałkowany temat cały czas. W którym momencie pan starosta tłumaczył to jak mantrę kilkakrotnie. My to próbujemy państwu wytłumaczyć i to po prostu tą opinię publiczną się nie przedziera z prostego powodu, ponieważ komentarze, które są pod... Ja nie, broń Boże, nie osądzam tutaj broń Bożej Pani, ale powiem tak, poszło to tak bardzo w tą opinię publiczną, że tych komentarzy o likwidacji, o zamknięciu, o zmianach nie wiadomo jakich, po prostu jest tak wiele j a proponuję wszystkim państwu odsłuchać sobie komisję z 27 lipca, kiedy to wszystko Stanisław zostało powiedziane, wyjaśnione i od tego momentu, od tego dnia, mamy półtora miesiąca, nic się nie zmieniło w narracji. Kompletnie nic. Dziękuję.

Radny St. Martuzalski - Pani Starosto, przede wszystkim, ja mówię o komunikacji. Proszę zwrócić uwagę, że temat wypłynął... Radni nie dostali informacji, że są zamiary restrukturyzacji, naprawy i tak dalej, tylko ten temat przyszedł z miasta, ze szpitala. My byliśmy... Ale chwileczkę. My byliśmy zaskoczeni, że... Pytałem się członków Komisji Zdrowia, czy był taki temat, czy mają sygnały. Nie, nikt. Byli wszyscy zdziwieni. Więc proszę nie być zdziwionym, że w mojej ocenie zabrakło komunikacji. Czego dowodem jest następny, jeden dowód, jeden. I to też dla państwa radnych sygnał, bo jesteśmy traktowani niepoważnie. Nie mogłem być na ostatniej sesji na Komisji Zdrowia przekazanie wyniku finansowego za 2024 rok. Ten punkt został umieszczony, gdyby nie czujność pani Małgorzaty i pana Zegara o tym, że nawet tego materiału nie ma. Myślę to byłoby przepchnięte przez sesję. Ja mówię o komunikacji, o podstawowej informacji. To jest podstawa na studiach. Komunikacja w zarządzaniu. Ale słuchajcie, gdyby ta sprawa, nie wiem w jaki sposób była, nieudolny sposób przekazana informacja, załódze szpitala, dzisiaj by nas tutaj nie było. Bo wszyscy w szpitalu, z kim nie rozmawiałem, są przekonani, że potrzebne są zmiany. Jest, tylko nie w ten sposób. I jeszcze na koniec jedno zdanie, panie przewodniczący. Jestem zbulwersowany. I teraz politycznie. Państwo reprezentujecie określoną formację polityczną. Doszły do mnie informacje, zresztą potwierdzone przez panią prezes, że położne, które zostały zwolnione otrzymały propozycje umowy śmieciowej. Przecież to wasze formacje, od czci i wiary wszystkich odsądzały, że takie zatrudnianie jest po prostu nieuczciwe, niegodne, jak chodzi o pracownika i pracodawcę. A u nas, za państwa przyzwoleniem, taki proceder ma w tej chwili miejsce. I to tyle.

P. K. Szymkowiak, Wicestarosta – To ja tylko jedno zdanie w kwestii komunikacji. Panie Stanisławie, byłeś 27. na spotkaniu klubowym z panem starostą ze mną. Byłeś czy nie byłeś? Przekazaliśmy informacje rzetelne czy nie przekazaliśmy? Siedzieliśmy u pana starosty w gabinecie, siedziałeś, rozmawiałeś, przekazywaliśmy. I o czym ty mówisz? Stasiu, o czym ty mówisz? O jakiej komunikacji? Przekazaliśmy wszystko każdemu klubowi. To po pierwsze. Po drugie, na spotkaniu w szpitalu ja nie byłam, ale ja nie mam takich plotek ze szpitala. Ja nie mam pojęcia, kto tobie takich rzeczy nagadał, a ty pewnie nagadałeś to dalej. I tak to się, Stasiu, no to proszę naprawdę rozliczać te osoby, które Ci taką informację przyniosły. Bardzo proszę. Byłeś na spotkaniu Stanisław i rozmawialiśmy 27 lipca, a od tego czasu jestem odłamem PSL-u, bo sobie na takie rzeczy też pozwalasz i ja sobie tego też nie życzę. W Twoich komentarzach. Dziękuję bardzo.

Radna E. Regulska – nie chcę dolewać oliwy do ognia. Chciałam się odnieść najpierw do wypowiedzi doktora Piątka. Szkoda, że go nie ma. Prosiłabym o jakieś przekazanie. Powiedział coś takiego, że oddział ginekologiczno-położniczy jest przedłużeniem prywaty gabinetów ginekologicznych. Chciałam tutaj

powiedzieć, że ja... Chodziłam do lekarza, który nie pracował w szpitalu. Chodziłam na kasę chorych. Trafiłam na poród do Jarocińskiego Szpitala z wyboru. Muszę powiedzieć tutaj z całą pewnością i szacunkiem, spotkałam się z bardzo dużą dozą cierpliwości, życzliwości i empatii. Nie dałam żadnemu lekarzowi ani jednego grosza. i już gdybym dziś miała wybrać rodziłabym w Jarocinie. Druga kwestia, która wypłynęła właściwie, można powiedzieć przed sesją, ale przeczytam, bo dostałam prośbę o wyjaśnienie. Chodzi o redukcję etatów. Wiem, kto mi to przesłał, ale nie wiem skąd poszła taka informacja. Nasza Lidka wyraziła się... Też tego nie rozumiem, może musimy to wyjaśnić. Piotrze, w szpitalu póki co w ostatnim czasie więcej ludzi zatrudnili niż zwolnili. To dostałam przed sesją. Nie chciałam tego czytać, ale poczuwałam się, że powinnam. To nie tak. I trzecia sprawa, króciutko. Nie ma doktora Budzyńskiego. Przeczytam coś, co ja powiedziałam 8 maja. Chodzi o oddział ginekologiczny, bo jest jednak coraz mniej urodzeń, nie ma się co czarować. Wyżu nie ma i nie będzie raczej na pewno. Czy nie byłoby korzystne połączenie oddziału ginekologicznego z noworodkowym? Wiem, że są to jakieś cięcia, jakieś zagrożenia, ale czy nie jest to korzystne dla szpitala tak naprawdę? Ja wiem, że jako kobieta powinnam inaczej to powiedzieć, ale takie są realia. Niestety taka jest prawda. Byłam pierwszą osobą, Mariusz wtedy bardzo mnie obronił, bo powiedział, że mam prawo się nie znać, ale doszło do takiej sytuacji i tutaj szkoda że nie ma dr Budzyńskiego, który mnie tak sprowadził troszeczkę.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – ja odczytam odpowiedź pana doktora Budzyńskiego jako etatowy czytacz. Będę cytować każde słowo. To jest protokół z 8 maja. „Jako takie połączenie oddziału noworodkowego pani radna mówi tak, i oddziału ginekologicznego. Generalnie tak pracujemy razem, ale proszę mi powiedzieć, co ta fuzja miałyby dać, bo nie można zrobić jednej oddziałowej, nie można zrobić jednego ordynatora. A druga sprawa, przede wszystkim ze względów sanitarno-epidemiologicznych. Nie wolno nam połączyć oddziału noworodkowego, gdzie przebywają dzieci w systemie rooming in razem z matką, gdzie są na sali, a obok będę miał salę, gdzie jest patologia ciąży i będzie pacjentka z infekcją, tak? I teraz muszą być śluzy i nie wolno tam przejść. I ze względów sanitarno-epidemiologicznych nie jest to po prostu wykonalne. A z drugiej strony nikt z nas tu, jak siedzimy przypuszczalnie nie chciałby, żeby córka czy w moim przypadku wnuczka rodziła na takim oddziale, gdzie obok będzie leżał ktoś z infekcją, tak? Braki kadrowe tak, braki kadrowe tak, ale neonatolog, lekarz ze specjalizacją z zakresu noworodkowego nie jest w stanie zastąpić ginekologa. Czy ja nie zastąpię neonatologa. Bo po prostu się faktycznie na tym nie znam. Pielęgniarka z oddziału noworodkowego, żeby była dobrą pielęgniarką, była dobrą fachowcem, wymaga bardzo długiego okresu. Ona nie zastąpi szkoleń, ona nie zastąpi położnej, bo to jest niemożliwe. I tego typu fuzji, że jest połączenie oddziału noworodkowego z oddziałem ginekologicznym nie ma nigdzie. I to jest niewykonalne.” Koniec cytatu.

lek. med. p. Miłosz Matuszczak - Kierownik Oddziału Położniczo-Ginekologicznego - Tylko dwa zdania. Może ktoś w końcu by nam wyjaśnił, jaką rolę odgrywa pan doktor Piątek, bo tutaj wszyscy uciekają od tego, że nikt nie chciał zamykać, a to on osobiście chodził po szpitalu. Mamy tutaj na to dziesiątki, może setki świadków i opowiadał, że będziemy zamykani, że porodówkę trzeba zamknąć. To są jego słowa. Mamy na to świadków, więc proszę nie mówić. Nie wiem, kto powołał. Może pan z Rady Nadzorczej wie, kto powołał doktora Piątka na takie stanowisko?

P. M. Stolecki, Starosta - odnośnie umów tutaj odpowiem. Wie pan co, mieliśmy w ramach naszej koalicji tutaj spotkanie i ja powiedziałem wprost radnym, że nie wyobrażam sobie, żeby ktokolwiek z radnych wpływał na decyzje personalne, kadrowe pani prezes. To pani prezes jest odpowiedzialna za spółkę. Ona odpowiada całą odpowiedzialnością. I my i zwracam się z prośbą cały czas do wszystkich państwa, żeby nikt nie wpływał na decyzje kadrowe, bo ja zdaję sobie sprawę, że za chwilę wujek, ciotka, kuzynka,

znajoma znajomej, pani prezes decyduje z kim współpracuje, w jakiej formie. To nie jest, to nie jest nasza kompetencja i tu panie Stanisławie odniosę się do tego spotkania, bo ja byłem na tym spotkaniu, ja pamięć mam jeszcze dobrą i pamiętam, co pan Jan powiedział. bo tak jak wspominałem, byłem poinformować pracowników w spółce i gdzieś tam zagrożenia, jakie są przed nami i chodziło o to, że dopóki my jako powiat mamy dobrą sytuację finansową, zawsze ten szpital będziemy wspierać, wspieraliśmy i tak jest, a pan Jan powiedział, że w momencie, kiedy faktycznie powiat będzie miał kiepską sytuację finansową, bo nie wiemy co się w przyszłości wydarzy, no to kto pomoże wtedy. To wtedy chodziło o to, że może kiedyś ta spółka po prostu przestać istnieć, o czym wspomina tutaj kolega Maciej. Także to nie było, że pan Jan powiedział, że jak będziemy chcieli to zlikwidujemy. Z pełną odpowiedzialnością dementuję te słowa. Na pewno pan Jan nie powiedział, że jak będziemy chcieli to likwidujemy. To było tylko powiedzmy przedstawienie jakichś zagrożeń, jak to może po prostu w przyszłości się potoczyć. I tak jak wspominałem wcześniej, słuchajcie, my zawsze tej spółce, myślę cała dziewiętnastka radnych będą pomagali. Tylko ile tak naprawdę można?

P. M. Drzazga, Przewodniczący Rady - Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni państwo radni, także zaproszeni goście. Poczyniłem sobie w trakcie tych różnych wypowiedzi różne notatki. Tutaj ze strony pana Udzika też padło zdanie, że mamy tutaj ucznia czarnoksiężnika. Ja uważam, że ten czarnoksiężnik jest dobrze wykształcony, panie Udzik, dlatego, że już w historii tego szpitala mieliśmy prezesa, który był, byłem WF-istą i sprzedawcą tapet nawet. Także i takie rzeczy się zdarzały. Także tu jestem akurat, jeśli chodzi o wykształcenie, jestem zupełnie spokojny. Druga sprawa, tak jak pan wspomniał, zrobimy to swoimi rękami. No to tak, ale żeby to zrobić własnymi rękami, to trzeba po prostu odnieść się do aktualnej sytuacji, która rzeczywiście jest w tym szpitalu. Strata finansowa w ciągu 6 miesięcy to jest 3,5 miliona złotych. Inaczej mówiąc 500 tysięcy każdego miesiąca. Do końca roku może uzbierać się nawet do 7. Obłożenie łóżek jest w granicach 30% i wszyscy oczywiście czytając różnego rodzaju protokoły itd. zgadzają się z tym. Oddział realizuje znacznie mniej procedur niż zakładano. Mimo modernizacji łazienki przy pokojach, sala cesarskich cięć. Inaczej mówiąc lekarze i personel rzeczywiście mają możliwość wykazania się. Do obsługi aktualnej liczby pacjentek wystarcza około 1 trzecia obecnego personelu. Tak wynika z obłożenia. I to jest po prostu, to są fakty. W szpitalu rodzi około 40% kobiet z powiatu jarocińskiego, pozostałe wybierają różne placówki. Oczywiście dyskutowaliśmy nad tym, nie będę się w ten temat po prostu zagłębiał. Mówimy także, że brak neonatologa, żeby umożliwić po prostu zyskanie drugiego stopnia referencyjności. Proszę Państwa, po pierwsze, trudno go pozyskać, a poza tym, tak jak pan ordynator mówił, no to w takim razie, co zostało przez te lata zrobione, bo ja tego nie rozumiem. No bo jeśli wszyscy wiedzą, że dobrze by było, ale się nic w tej kwestii po prostu nie robi. Proszę Państwa, jakie są tutaj kluczowe problemy? Niski popyt, spada liczba porodów, większość pacjentek, 60% wybiera inne placówki. Po drugie, postawy kadry. Ja uważam, że to jest brak motywacji do poprawy jakości i efektywności, proszę Państwa. Taka jest prawda. System monitoringu wykazał przypadki wykorzystywania kart innych osób do potwierdzenia obecności. Ja uważam, że w takim przypadku na miejscu prezesa po prostu tą osobę, która za kogoś podbiła tę kartę zwolniłbym dyscyplinarnie, bo tu w starostwie by tak nastąpiło. I tak samo krycie osoby, która po prostu była nieobecna, też powinna być zwolniona w trybie dyscyplinarnym. Tak powinno to wyglądać, proszę państwa, a nie inaczej. Bo to jest po prostu, jak to się mówi, wykorzystywanie pieniędzy szpitala, a inaczej mówiąc także powiatu. Proszę państwa, nie wiem czy państwo wiecie, pozostaje kwestia roszczeń finansowy w wysokości 2 milionów złotych. Wraz z odsetkami dojdzie 3 miliony. Sprawa jest w sądzie. Za błędy lekarskie popełnione na tym oddziale. Kto to zapłaci? Powiat. To znaczy, że strata i tak wzrośnie, proszę Państwa, bo inaczej nie będzie. Nieoptymalne zasoby. Nadmiar personelu i łóżek stosunku do realnego obłożenia. Cały czas dyskutujemy nad tym i cały czas znajduję to potwierdzenie chociażby w tabelach, które przedstawiał tutaj uczeń czarnoksiężnika. Spadek

liczby urodzeń. Demografia jest nieubłagana, proszę państwa. Co wnikliwie poruszył na ostatniej sesji pan Bogdan Udzik. I tak jak wszyscy mówimy, cały czas idzie w dół i inaczej nie będzie. Co możemy zrobić w takim razie? Jaka może być propozycja nie likwidacji, tylko restrukturyzacji? Bo cały czas pojawił się ten nieszczęsny wyraz, ale wchodzi przede wszystkim o restrukturyzację, jak optymalnie to zarządzać, biorąc pod uwagę rozporządzenie, które za moment się tutaj ukaże. Przede wszystkim uważam, że prowadzenie tylko porodów fizjologicznych i niepowikłanych, co jest aktualnie realizowane. Inaczej ten oddział będzie istniał. Opieka nad zdrowymi noworodkami przez pediatrów i położne. Komplikacje transport do szpitala z neonatologią, bo tak musi być proszę Państwa, bo nie mamy jej. Skupienie na ginekologii zabiegowej i zachowawczej. Zabiegi, operacje, diagnostyka. To co robimy, kontynuujemy to dalej. Utrzymanie części działalności porodowej zgodnie z oczekiwaniami zarządu powiatu, bo to jest w dalszym ciągu mowa o tym, że utrzymujemy, proszę państwa, redukcja kosztów dzięki dopasowaniu personelu i liczby łóżek do rzeczywistego obłożenia. No powiedzmy sobie prawdę, że o to w tym wszystkim chodzi. a nie o coś innego. Nie chodzi o politykę wcale. Chodzi o finanse i pytanie, czy w perspektywie czasowej będziemy związać ten szpital, czy chcemy o niego po prostu zawalczyć. Możliwość kreowania i wprowadzenia programów profilaktycznych, bo i takie możemy tutaj po prostu realizować. I lepsze dopasowanie struktury oddziału do potrzeb pacjentek i realiów kadrowych, proszę Państwa. I tak to ma wyglądać i to ma iść w tym kierunku. Bo my możemy tutaj sobie mówić, możemy po prostu korespondować na Facebooku, wysyłać sobie e-maile i tak dalej, proszę Państwa. Pytanie jest zasadne. Chcemy mieć ten oddział czy nie chcemy? A jeśli chcemy, to musi nastąpić restrukturyzacja. To jest po prostu clou tego wszystkiego. Patrząc na wszystko, możemy różnie sobie tu opiniami się wymieniać. Ktoś może być za tą, ktoś może być za tym. Proszę państwa, trzeba urealnić. To jest tak samo jak w gospodarstwie domowym. Albo mam pieniądze, albo biorę kredyty. Oczywiście my możemy, jak o powiat, brać kredyty z banku, tylko pytanie do kiedy? Dziękuję.

P. Krzysztof Gieburowski, Rada Nadzorcza Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Panie Bogdanie, jeszcze w czymś pana uraziłem, czymkolwiek, bardzo przepraszam. Zwracałem się do pana jako autora pisma, który pan tam złożył, ponieważ to pan złożył pismo otwarte. W związku z powyższym poddał pan... Nie, nie, ja mówię to, co do Pana mówiłem, prawda, do autora tego pisma, więc nie do Pana. Po drugie, pragnę Panu zwrócić uwagę, że ja nie jestem osobą publiczną, ani szefowa zarządu nie jest osobą publiczną. My jesteśmy osobami prywatnymi. Osobami publicznymi są tutaj radni. Prawda? Więc proszę ten umiar też stosować. Następną rzecz, bo już nie chcę po prostu ruszać te inne rzeczy. Ma pan rację, dziękuję panu za to, że pan powiedział, co pan ten przewodniczący przez te lata robił. Odsyłam, jeżeli zarząd być mógł, to odsyłam do ujawnienia protokołów posiedzenia rad nadzorczych. To pan zobaczy. Te spotkania, które my dzisiaj tutaj mamy z państwem, przyznacie panie, Nie pierwszy raz, raz z pielęgniarkami, raz z innym personelem, raz z ratownikami medycznymi. To są przykłady, kiedy Rada Nadzorcza domagała się zmiany struktury organizacyjnej zwolnień dostosowywania do struktur. I radni jednak przyznali te pieniądze i tak dalej i tak dalej. I tak to było, że ten szpital poszli na ustępstwo tym poszczególnym grupom zawodowym. Ale teraz się już nie da. Teraz się już nie da, bo ten rachunek doszedł do granicy i koniec. Proszę państwa, teraz chciałbym powiedzieć jedną tylko rzecz, dlaczego ta restrukturyzacja, dlaczego ta restrukturyzacja, proszę państwa, osobowa musi nastąpić. Już państwu tłumaczę. Otóż sprawdzałem w Krajowej Radzie Pielęgniarek i Położnych, dlaczego wprowadzono te przepisy dotyczące naliczeń na obłożenia łóżka. Dlaczego to wprowadzono? Otóż, proszę państwa, i to by wyglądało w ten sposób, że punktem odniesienia były szpitale kliniczne, gdzie mamy obłożenie stuprocentowe, rozumiecie państwo, i te pielęgniarki, i te położne naprawdę tam ciężko musiały pracować, więc wprowadzono pewną granicę i to był powód wprowadzenia. Ale to są szpitale, rozumiecie państwo, szpitale kliniczne, gdzie jest na jedno łóżko, pacjent czeka za przyjęciem na to łóżko na dole w izbie przyjęcia. Ale my nie mamy takiego szpitala. My nie mamy takiego szpitala. To jest tyle, proszę państwa.

Radny St. Martuzalski - z pana wypowiedzią pojawiło się u mnie pytanie. My wiemy, akurat jestem członkiem komisji rewizyjnej, badaliśmy nadzór właścicielski nad spółką. Tu dwie osoby z komisji wyraziły swoją negatywną ocenę, ale nie o tym chciałem powiedzieć. I wspomniałem dzisiaj wcześniej, że został przeprowadzany nie audyt, kontrola przez starostwo. I z tego badania pierwszego etapu, pytanie moje do zarządu, czy następne etapy zostały podjęte, ale z tego pierwszego etapu, na bazie tego pierwszego etapu powstał dokument, który wskazywał wiele, mówiąc delikatnie, nieprawidłowości, niedoskonałości. I moje pytanie jest, panie przewodniczący, czy Rada Nadzorcza czy przedstawiła organowi właścicielskiemu, czy zarząd przedstawił odpowiedź na te zarzuty, czy jest jakiś protokół, gdzie pismo, które by potwierdzało, że zostały te uchybienia, mówiąc jeszcze raz kolokwialnie, mówiąc delikatnie, nieprawidłowości. Bo do tej pory my tylko wiemy o tym, że taki protokół, widzieliśmy go dzięki panu staroście akurat, że taki dokument powstał, że taka kontrola była. Natomiast nie mamy żadnych, mimo naszych usilnych pytań z naszej strony, żadnej informacji, co dalej z tymi zarzutami. I jedno zdanie ad vocem tutaj do osoby, która przed panem przewodniczącym odpowiadała o jej prawdopodobności, może świadczyć jeden detal. Pani Księgowa dzisiaj mówiła o tym, jaki jest wynik, jaka jest strata na połowę roku. Rzeczywista, ja nie mówię o prognozowanej. Tu nas straszył pan Drzazga stratą 3 milionów 600. Słuchajcie, to jest właśnie ten język komunikacji, dzięki któremu dzisiaj ludzie tu przychodzą. Wy ich straszycie, mówicie różne rzeczy, a rzeczywistość jest taka. Dzisiaj usłyszeliśmy, że wynik, nie wiem w jaki sposób, ale pani Księgowa potwierdziła, bo podeszedłem do pani Księgowej, do pani prezes, Tak, wynik jest taki, nie wiadomo jaki będzie na koniec roku, bo nikt tego nie wie, ale dzisiaj to jest 600 tysięcy. Jeżeli jest ten wynik 600 tysięcy i przy jakichś minimalnych działaniach spółki można było uzyskać nie 3, nie 2, nie 4 w połowie roku, tylko 600 tysięcy, Ja się pytam, po co ta burza w szklance wody? Dlaczego wywołano tak wielką burzę, kiedy dzisiaj się okazuje, że pani prezes powiedziała to, co efekty jej działań.

P. Krzysztof Gieburowski, Rada Nadzorcza Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Panie radny, jak pan zadał pytanie, to proszę, żeby pan posłuchał. Odniosę się proszę państwa do tych dwóch pytań. Pierwsze pytanie, jeżeli chodzi o tę prawdomówność i tak dalej, z danych matematycznych wynika, że jest tak, jak mówił przewodniczący rady. Natomiast pan myli dwie rzeczy, a mianowicie tak zwane wpływy, które mają miejsce i raz nieraz jest. Z natury rzeczy, że raz jest mniejszy, raz jest większy. Nie po to wymyślono odcinki czasowe, które bierzemy pod uwagę i zliczamy, żeby po prostu pokazać pewną prawidłowość. Natomiast tak zawsze się zdarza, że raz będzie więcej, raz będzie mniej. Ale najlepiej nam tutaj pan skarbnik, bo on dostaje tutaj ten i pani księgowa, może powiedzieć, jak jest na koniec roku, jak jest w poszczególnych okresach rozliczeniowych, prawda. I to jest, to jest podstawa do przyjmowania jakichś prognoz. To jest jedno pytanie. A drugie pytanie, jeżeli chodzi o ten, ten kontrolny. Z tego, co ja wiem, to tak, to jest to realizowane, jest to badane, ponieważ to w konwencji ewentualnego rozstania się z pracownikiem musi być uwzględnione prawo pracy, a nie tylko twierdzenie, prawda, musi być dowodowo to zebrane, żeby można było podciągnąć, jakby skutecznie rozwiązać umowy, no to to niestety trwa. I to jest z tego związane i jest tam osoba jedna czy druga, która teraz to dokumentowo, jak to się mówi, te dokumenty zbiera, gromadzi. Poddane jest, wiem, że pod analizę pana prawnika, Tak, a zresztą to 8 maja już tutaj pani prezes mówi, że to było tu państwu referowane, więc tutaj po prostu ten, więc my wiemy, że jest to realizowane. Z tego, co wiem, są też zwolnienia, bo państwo mówicie, że są przyjęcia, ale chcę powiedzieć, że zwolnienia. Natomiast dlaczego mogą być przyjęcia, a nie zwolnienia? Odpowiedź jest też prosta. Zmienia się zakres kompetencji, który jest konieczny. I to jest efekt tego. Potrzebny jest na przykład prawnik do analizy tego, no to się przyjmuje prawnika, a zwalnia się kogoś innego.

Radny St. Martuzalski – Panie mecenasie, pan jako wytrawny prawnik, powinien wiedzieć i na pewno wie, że w tym protokole była data zabita, 14 dni na udzielenie odpowiedzi i na przekazanie zarządowi. Ja

nie mogę się dowiedzieć, dlatego moje pytanie od pana starosty, pani wicestarosty, od członka czy jakiegokolwiek dokument wpłynął ze spółki. Przepraszam, oni zapraszają. Nie, bo zadawaliśmy pytania na sesjach, na komisjach, nie ma żadnej odpowiedzi, dlatego moje pytanie do pana.

P. Krzysztof Gieburowski, Rada Nadzorcza Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – ja nie jestem w stanie państwu na to, bo my nie jesteśmy organem działającym codziennie.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – Pan przewodniczący wspominał o cyfrach, natomiast my zeszliśmy, panie prezes, jeśli się nie mylę, bo to było w tej tabelce, którą pani przedstawiała ostatnio, na poziom 69% zajętości łóżek na położnictwie i ginekologii, prawda? Przy 15 łóżkach. Więc już mówimy o znacznej poprawie i to było w związku ze zmniejszeniem etatów do 3/4. No nie, bo pani dalej, nie, bo moment, bo jeśli wypowiedzenia, moment, ale...

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Pani radna, temat ginekologii trwa od kwietnia. Już było to nieraz mówione. I panie, przechodząc, te, które mogły, bo moja propozycja była, żeby wszystkie przyszły na kontrakt, ja wyciągnęłam rękę, zgodziłam się na 3,4 etatu dla tych, które mogą. Przeszły od czerwca na 3,4 etatu i tak już wtedy ich było za dużo przy ilości łóżek 17. Od sierpnia, bodajże 19., jeśli się nie mylę, ale sprawdzę, mamy tak jakby zgodę NFZ-u na pracę na 15 łózkach i to nam daje około 70% wykorzystania. I stąd o 5,25, jeśli to są dane poprawne, bo już tyle razy są one przetwarzane i przeliczane były, o tyle jest i tak za dużo. Więc już w momencie ja wchodząc do szpitala, już było za dużo.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – To, że chodzi mi o to, że w czerwcu, czy tam w maju zostało to już zmienione ileś etatów, tak?

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – ale to i tak było za dużo. Ale to i tak było za dużo i to i tak nie przynosiło efektów, tak?

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – Ta zmiana kwietniowa to o ile etatów było?

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – zmiana kwietniowa to nie była, zmiana była od czerwca. Dobrze, od czerwca o ile etatów? Z 24 było 7 pełen etat i reszta była 3/4 etatu, bodajże 2 osoby na pół etatu. Jeśli to są dane takie... To 19 bodajże, 25 etatów było. dwudziestu czterech do dziewiętnastu etatów, tak? Okej. Dobra, to ja mam teraz pytanie, bo wykorzystam... Najpierw zapraszam, naprawdę rozłożę wszystko i porozmawiamy dokładnie tak, żeby za chwilę nie był zarzut, że o pół etatu się pomyliłam albo...

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – nie, nie, o to absolutnie nie będę panią oskarżać, natomiast...

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – tu nie chodzi, pani radna, o oskarżenie, ale o czepianie się każdego słowa i tego, co się po prostu powie, więc z ostrożności zapraszam naprawdę, pani radna, dokładnie. Jutro jest spotkanie z burmistrzami wszystkich gmin i przewodniczącymi rady, więc można też uczestniczyć.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – Ok, dziękuję bardzo za zaproszenie na to spotkanie w takim razie. A ja mam pytanie, bo skorzystam z okazji, bo mamy i kierownika medycznego oddziału, tak pana

doktora, ale mamy też panią kierownik, panią oddziałową, tak dobrze? Tak. Pani układa grafik dla pracownic, czyli dla położnych, tak? Ja mam pytanie, czy po, jak w tej chwili wygląda grafik, czy on się spina na poziomie pracowników, którzy mają etaty, trzy czwarte etatu, pół etatu? Czy musi pani uzupełniać grafik osobami na umowy zlecenie?

P. Iga Bambrowicz, położna oddziałowa - Szanowni państwo, na tym etapie jest to do spięcia, zdarzają się tak zwane dziury w grafiku, jeżeli wypadnie mi ktoś ponad to, co ja ustalę, tak. Mamy sezon urlopowy, on nadal trwa, jeżeli mi wypadnie jedna osoba, na przykład na dłuższe L4, no to już zaczynają się problemy i wtedy osoby na zlecenie w wakacje owszem, mu uzupełniały ten grafik.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – To skończę myśl, a jak to będzie wyglądało w momencie, kiedy... No to zobaczymy, jak będzie wyglądało. Ja układam grafik dla moich pracowników, których jest mało i nie pracują 24 godziny na dobę. I szczerze mówiąc, jak myślę o tym, że ktoś odejdzie za dwa miesiące, to już jestem spięta i zdenerwowana. Więc to nie możemy zobaczyć, tylko pytanie znowu. Odejdzie 9 osób. Odejdzie dziewięć osób, a czasem ktoś odchodzi na studia. Właśnie trzeba lepiej płacić, a nie proponować śmieciówki. Dziękuję za komentarz. Szkoda, że się nie nagrał. Siedem, tak? Okej, dobra, okej, to teraz, dobrze.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – ten czarnoksiężnik ułoży ten grafik.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – Dobrze, okej, super, pani oddziałowa nie będzie miała tego problemu. Nie, ale serio, to jeśli z 1 grudnia będzie o 5, kilka mniej osób do obsadzenia, to jak pani widzi ten grafik?

P. Iga Bambrowicz, położna oddziałowa - Na tą chwilę na pewno będzie problem z jego ułożeniem i na pewno trzeba będzie te tak zwane dziury uzupełnić osobami na zlecenie. Dziękuję.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – Szanowni państwo, oddaję głos pani Marcie Przewodniczącej Komisji Zdrowia, która tradycyjnie kończy tego typu posiedzenia wspólne. Dziękuję bardzo.

P. M. Bierła, Przewodnicząca Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych - Szanowni państwo, ja chciałam może jednym zdaniem tylko, jak pan przewodniczący powiedział, zakończyć. Moi państwo, my jako ludzie, naturalną rzeczą jest, że boimy się wszelkich zmian, jakichkolwiek zmian. Boimy się przede wszystkim tego, co jest nieznane, co przyniesie nam los. To naturalne, ale myślę sobie, że nie możemy zamykać się, szanowni państwo, na różne zmiany, które mają poprawić nam to, co działa niedobrze, zawodzi, kuleje albo przynosi straty. Nie możemy zamykać się, mili państwo, na wszelkie proponowane zmiany, żeby było lepiej. Musimy starać się iść w dobrym kierunku, żeby poprawić to, co jest wadliwe. Tym bardziej, że tak jak tutaj państwo słyszeliście, wchodzi w życie ustawa o poprawie jakości. Spróbujmy, szanowni państwo, chociaż zawsze to będzie bolało, zrobić krok do poprawy. Ale ja państwu nie przeszkadzałam. Spróbujmy zrobić krok w kierunku poprawy, a nie brnąć dalej w to, co kuleje. Proszę państwa, ja chciałam przytoczyć słowa Nelsona Mandeli. Zawsze wydaje się, że coś jest niemożliwe. Dopóki nie zostanie to zrobione. Spróbujmy się odnieść do tego wszystkiego, spróbujmy proszę państwa. I chciałabym, żeby już ten szpital miał tyle spokoju, żebyśmy mogli wszyscy, wszyscy pracownicy od tej najmniejszej, najniższej komórki po samą górę pracować w spokoju, bez chaosu, bez jakiejs nagonki, bez szaleństw, bez... takich powiedzmy

sobie jeszcze dopowiedzeń albo nieodomówień. Szanowni państwo, szanujmy się wszyscy, spróbujmy podjąć ten wysiłek, poprawić to, co jest wadliwe i kuleje. Dziękuję bardzo. Wobec tego zamykam posiedzenie Komisji Zdrowia i Budżetu. Dziękuję wszystkim gościom.

Przewodniczący obrad:

Przewodniczący Komisji
Budżetu i Rozwoju

Karol Matuszak

Protokołowała:

Ewa Wielińska